Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-75
Lwów, Mochnackiego L. 48
Telefony: 253-79 292-46 246-74

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, sobota 17 sierpnia 1935 Nr. 226 ABC

KL. HR.

Po zebraniach przedwyborczych

Wyniki przedwyborczych zgromadzeń okręgowych dadzą się już naogół ocenić. Nie mamy naturalnie zamiaru omawiać wszystkiego. Chcemy raczej zarejestrować niektóre objektywne i bezsporne fakty, które rzucają się każdemu z nas w oczy.

Więc przedewszyskiem kandydaci znajdujący się na listach wyborczych do Sejmu istotnie w znacznie przeważającej ilości nie rekrutują się z działaczy i przewódców politycznych. Tylko nieznaczna ilość polityków obozu prorządowego i to raczej czołowych kandyduje do Sejmu; reszta to — regionalni działacze społeczni, często szerokiej opinji publicznej — poza swoim okręgiem — nawet bliżej nieznani. Zupełnie wyeliminowani zostali działacze opozycji politycznej, co zresztą nie jest żadną niespodzianką i z góry było do przewidzenia zarówno ze względu na bojkot wyborczy stronnictw opozycyjnych, jak i tendencję obozu prorządowego.

Duży stosunkowo udział wśród kandydatów mają reprezentanci samorządu i sfer gospodarczych, a zwłaszcza rolniczych, przyczem wśród tych ostat nich szczególnie zaznacza się znaczna ilość przedstawicieli wielkiej własności związanych z grupą konserwatystów.

Oczywiście, że dopiero zbliżające się wybory w dniu 8 września pozwolą ostatecznie ocenić oblicze przyszłego Sejmu. Aczkolwiek nie są wykluczone niespodzianki, to jednak większych zmian personalnych raczej nie należy się spodziewać. Kandydaci z pierwszych miejsc mają bowiem niewątpliwie największe szanse.

Sejm więc w tym składzie, jak go widzimy dzisiaj z list kandydackich, będzie zupełną nowością w życiu politycznem Polski. Wyrwane mu zostały nerwy polityczne. Jest to zgodne z zamiarami twórców nowego ustroju państwa. Czy dobór personalny został przy pierwszych wyborach dokonany szczęśliwie i czy nowy, apolityczny Sejm wykaże inny, zamierzony nerw z taką siłą, która stworzy mu należytą, pożyteczną pozycję w życiu państwowem Polski — to bodaj najgłówniejsze pytanie w tej sprawie. Stanie się to miernikiem wartości eksperymentu, który po raz pierwszy stosujemy.

Interesują nas jednakże i inne strony sobotnich zgromadzeń wyborczych, które w dużej mierze już rozstrzygają pewne zagadnienia. Należy tu kwestja ukraińców i Żydów.

Cytujemy na innem miejscu dwa głosy prasy ukraińskiej i żydowskiej wypowiedziane szczerze, bo bezpośrednio po dokonaniu wyboru kandydatów. Oba głosy żywo interesują polską opinję publiczną, tembardziej, że „Dilo“ ogłosiło artykuł rejestrujący same sukcesy polityki ukraińskiej, a raczej polityków UNDO i to z obwodu „Dilo“; żydowska zaś „Chwila“ wypowiedziała uwagi w równej skali, co „Dilo“, tylko we wręcz przeciwnym idące kierunku i stwierdzające katastrofalną klęskę Żydów.

Wśród kandydatów ukraińskich zwraca uwagę jeden fakt: o ile zasada apolityczności kandydatów polskich szczególnie na tym terenie została dokładnie przeprowadzona, o tyle wśród kandydatów ukraińskich znajdujemy wyłącznie samych polityków. I to jest bodaj najważniejszy w tej chwili moment na tym odcinku, bo ostatnie słowo w sprawie wyborów odnośnie kwestji ukraińskiej będzie można powiedzieć oczywiście dopiero po wyborach wrześniowych, kiedy będzie wiadomo, kto ostatecznie został wybrany posłem. Na wszystkich czynnikach polskich ciąży v tej sytuacji obowiązek dopełnienia wszystkich zadan w tym zakresie.

Natomiast niepowodzenie Żydów na całym terenie Polski, zanotować należy, jako zjawisko bardzo pomyślne. Żydzi posiadali zawsze za dużo wpływu w parlamencie polskim. Teraz zostaną oni wreszcie zredukowani do właściwych rozmiarów.

W związku z tem wysuwa się jednak sprawa Lwowa, który posiada kandydata żydowskiego znajdującego się na drugiem miejscu listy. Lwów jest miastem, które powinno mieć posłów tylko polskich. Żydzi nie reprezentują tu politycznie takiej siły, która uzasadniałaby posiadanie przez nich mandatu. Tej sprawie w najbliższym czasie poświęcimy osobną i główną uwagę. Dziś pragniemy tylko wyrazić naszą opinję, że Lwów nie może wybrać żydowskiego posła. Uważamy to za najważniejszą w okresie przedwyborczym ambicję Lwowa.

Antysemita na czele żydowskiego okręgu

Kandydatura pos. Sommersteina jest problematyczna

WARSZAWA, 16. 8. (Tel. wł. G.). *Sprawy wyborcze są szeroko komentowane wśród opinji publicznej Warszawy.*

Część Żydów zamierza bojkotować wybory dlatego, ponieważ w okręgu warszawskim przeszedł antysemita prezes Związku Chrześcijańskich Dozorców, Urbański. Żydzi uważają to za policzek wymierzony przeciw ich kandydatom, gdyż twierdzą, że posiadają 2/3 głosów w okręgu drugim miasta Warszawy. Wobec tego szanse Żydów zmniejszają się i, jak wynika z listy kandydatów, tylko 3 mandaty żydowskie są pewne — mianowicie: ewentualnie 2 w Warszawie i jeden w Łodzi. Kandydatura Sommersteina we Lwowie jest problematyczna.

Kandydaci niemieccy na Śląsku przepadli

KATOWICE, 15. 8. (PAT). We wczorajszem zgromadzeniu okręgowem ustalającem kandydatury do Sejmu, *Niemcy zgłosili 3 nazwiska*, a mianowicie: 1) posła Bernarda Jankowskiego, prezesa zarządu głównego „Gewerkschaft Deutscher Arbeit in Polen“, 2) dr. Alfreda Rojeka, kierownika „Gewerkschaft der Angestollten“ i 3) Rudolfa Sabassa, naddyrektora hutniczego.

Przy 138 delegatach, którzy brali udział w zgromadzeniu, wystarcza 35 głosów do tego, by dana kandydatura została wpisana na listę. Ponieważ delegatów - Niemców było na zgromadzeniu 36, więc *kandydatury niemieckie miały wszelkie szanse przejścia. Głosy niemieckie rozbiły się jednak w ten sposób, że Jankowski otrzymał 16 głosów, dr. Rojek 12 i dyr. Sabass 8 głosów.*

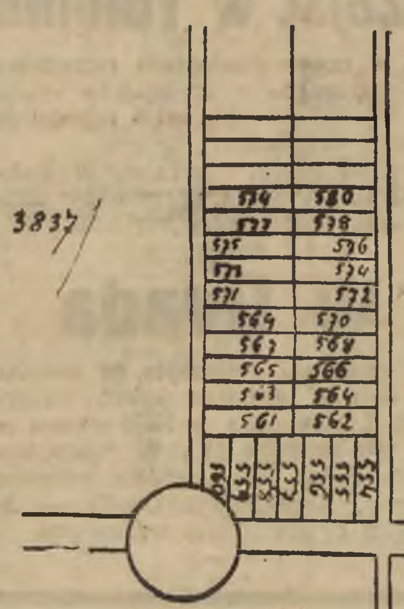
Wskutek rozstrzelenia się głosów niemieckich, żaden kandydat niemiecki nie przeszedł.

Potworny bilans powodzi w Chinach

SZANGHAJ, 16. 8. (PAT). Pomimo wielkich wysiłków nie udało się zatrzymać wezbranych fal Hoang - Ho.

W Szantungu zachodnim *pod wodą stoi przeszło 6000 km. kw. Utonęło tamżgórą 300 osób. W Ho - Pei południowem 500 wsi jest zalanych, 30.000 domostw zniszczonych, tysiące km. kw. pól ryżowych zniszczonych. Wszędzie panuje głód.*

Liczba uchodźców z ziem, ogarniętych powodzią dochodzi do 400.000. Ludność odżywia się korą z drzew. W prowincji Ho - Nan liczba powodzian dochodzi do 1.700.000.



Szkic parcel w letnisku „ZOSINEK“ przeznaczonych dla Uczestników

w Wielkim Letnim Konkursie „Kurjera“

Parcele oznaczone numerami 571, 572 i 573 wylosowane zostały w dniu 28-go lipca rb.

Losowanie dalszych trzech parcel oznaczonych cyframi 574, 575 i 576 odbędzie się za kilka dni.

Warunki uczestnictwa

podane zostały w dzienniku z datą 30-go lipca rb.

Prem. Sławek u p. Prezydenta

WARSZAWA, 16. 8. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym pana prezesa rady ministrów Walerego Sławka, który poinformował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Zuchwalstwo żydowskiego wywrotowca

WARSZAWA, 16. 8. (Tel. wł. S.). W sądzie apelacyjnym w Warszawie była dziś rozpatrywana sprawa 10-letniego Schwartza, który w dniu 28 grudnia r. ub. brał udział w manifestacjach komunistycznych przed Ministerstwem Sprawiedliwości przy ul. Długiej i *rzucił kamień, wybijając szybę w oknie lokalu przylegającego do gabinetu Ministra Sprawiedliwości.* Sąd okręgowy skazał Schwatza na *4 miesiące aresztu*, przyczem jednak z uwagi na dotychczasową niekaralność i młodociany wiek, wykonanie kary tej sąd zawiesił. Od tego wyroku prokurator odwołał się do wyższej instancji wnosząc o podwyższenie kary i niezawieszanie jej wykonania *ze względu na bezczelność i zuchwalstwo młodego wywrotowca.*

Mgła nad Bałtykiem

HEL, 16. 8. (PAT). Po dniach upalnych nastąpiła ostatnio niekorzystna zmiana pogody, gdyż znacznie wzmógł się wiatr zachodnio - północny, który przyniósł chłody oraz opady deszczowe. Słońce kryje się za chmurami, wieczorami zaś u brzegów otwartego Bałtyku panuje gęsta mgła. Temperatura morza w ostatnich dniach wynosiła około 24 stopni

Symboliczne zbratanie Bałtyku z Morzem Czarnem

Święto rumuńskiej marynarki wojennej

z udziałem delegacji polskiej

KONSTANCA 16. 8. (PAT) Święto marynarki wojennej rumuńskiej rozpoczęło się wczoraj zrana od rewji floty dokonanej przez króla Karola na pełnem morzu. Asystował rewji na okręcie „Konstanca" cały rząd rumuński z premjerem Tatarescu na czele, oraz **delegacja polska w osobach posła Arciszewskiego, gen. Wieczorkiewicza, attache wojskowego płk. Kowalewskiego, komandora spływu kajakowego płk. Machalskiego, i dyrektora Ligi Morskiej Czerwińskiego.** Następnie odbyło się śniadanie w kasynie oficerskiem, w którem wziął udział król, a także cała delegacja polska. Król Karol długo rozmawiał z posłem Arciszewskim i gen. Wieczorkiewiczem.

KONSTANCA 16. 8. (PAT) Wczoraj popołudniu na jeziorze Sudghiol koło Mamaja odbyło się poświęcenie przystani z udziałem kajakowców polskich. Przybyłego króla powitali członkowie rządu rumuńskiego oraz delegacja polska.

Raport ze spływu kajakowego złożył królowi gen. Wieczorkiewicz. Zkolei dłuższe przemówienie wygłosił poseł R. P. Arciszewski, podkreślając, że **morze rumuńskie drogie jest sercu Polaków, gdyż Bałtyk i Morze Czarne stanowią zasadniczy warunek rozwoju obu narodów, ich wolności i wspólnej potęgi. Ścisła współpraca dwóch wielkich państw sprzymierzonych na dwóch morzach warunkuje ich rozwój, pomyślność i wielkość,** służąc jednocześnie narodom sąsiednim na drodze utrwalenia pokoju. Poseł Arciszewski wyraził dalej podziękowanie za tak gorące przyjęcie, zgotowane spływowi polskiemu i nadzieję, że **podobne imprezy zarówno polskie, jak i rumuńskie powtarzane będą corocznie, łącząc młodzież obu krajów przez Wisłę, Dunaj, Czarne Morze i Bałtyk.**

Następnie król przeszedł przed frontem kajakowców polskich, poczem delegacja polska wręczyła królowi pamiątkową plakietę złotą Ligi Morskiej oraz mapę przedstawiającą połączenia wodne Bałtyku z Morzem Czarnem.

Gen. Wieczorkiewicz wręczył puhar bronzowy, ofiarowany przez Gdynię miasto Konstanca, a zawierający wodę przywiezioną przez spływ z Morza Bałtyckiego.

Król odznaczył posła R. P. Arciszewskiego, generała Wieczorkiewicza i dyrektora Ligi Morskiej Czerwińskiego medalami zasługi.

Po defiladzie kajaków polskich i regatach łodzi rumuńskich król wraz z otoczeniem przeszdł z nad jeziora na brzeg morza Mamaja, gdzie **przelano wodę z puharu polskiego do Morza Czarnego, jako symbol wiecznego zbratania dwuch mórz.**

Wieczorem miasto Konstanca wydało bankiet, na którym obecny był król, członkowie rządu rumuńskiego i delegacja polska.

KONSTANCA 16. 8. (PAT) Przybyli tutaj generał Rouppert, płk. Zieliński, płk. Gilewicz i rtm. Młodzianowski aby rewizytować generała Badulescu, kierownika rumuńskiego urzędu wychowania fizycznego. Po kilkudniowym pobycie w instytucie wychowania fizycznego w Euforji, goście polscy udadzą się na zwiedzanie ośrodków wychowania fizycznego w Rumunji.

Woda Bałtyku w falach M. Czarnego

KONSTANCA, 16. 8. (PAT). Jutro uczestnicy spływu w liczbie 60-ciu przybywają do Bukaresztu, gdzie jeszcze dziś wieczorem uda się delegacja polska oraz przebywający w Eforii w gościnie kierownictwa rumuńskiego instytutu wychowania fizycznego gen. Ruppert, płk. Kiliński, płk. Bilewicz oraz rtm. Młodzianowski. Jutro w godzinach rannych goście złożą wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Duże wrażenie wywołuje tu fakt, iż **król osobiście dokonał aktu przelania wody z Bałtyku w fale Morza Czarnego.** Cała prasa przynosi sprawozdania ze święta marynarki, szczegółowo opisując udział delegacji polskiej.

Mer miasta Konstancy, oficjalnie dziękując delegacji za udział w uroczystościach, oświadczył, iż z polecenia króla, **miasto Konstanca ofiaruje w dare dla młodzieży polskiej teren w Mamaia pod budowę domu wypoczynkowego.**

Litwini zmieniają ordynację wyborczą

BERLIN, 16. 8. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kowna: W dzienniku urzędowym ogłoszono dziś *dekret o zmianie ordynacji wyborczej do sejmu litewskiego i sejmiku kłajpedzkiego.* Przysługujące dotychczas dyrektorjatowi Kłajpedy uprawnienia co do podziału na okręgi wyborcze przechodzą do prezydenta dyrektorjatu. System głosowania na listy został o tyle zmieniony, że każdy wyborca może wybierać ze wszystkich list nazwiska i głosować na dowolnie zestawioną listę. Pozatem *posłowie do sejmiku kłajpedzkiego będą zobowiązani pod groźą utraty mandatu* do złożenia ślubowania na rzecz republiki litewskiej.

Dziennikarz Jones zamordowany przez bandytów

PEKIN 16. 8. (PAT) Dziennikarz angielski **Jones został zamordowany przez bandytów, którzy go uprowadzili. Ciało jego przeszyte trzema kulami znalazły w pobliżu Pao-Czang wojska ścigające bandytów.** Sądzą, iż morderstwo zostało popełnione dnia 12 bm.

PEKIN 16. 8. (PAT) Żołnierze, którzy znaleźli ciało Jonesa należeli do oddziału wojsk chińskich, wysłanych przez władze Czaharu dnia 14 sierpnia dla utrzymania kontaktu z bandytami. Już dnia 8 sierpnia **bandyci, którzy uprowadzili Jonesa oddali go w ręce innej szajki, która zażądała większego okupu a mianowicie 8000 f. st. Okupu jednak nie złożono bandytom,** gdyż chociaż władze brytyjskie sumę żądaną ofiarowały, jednak nie zdołano jej doręczyć bandytom.

Kary na uczestników zajść w Tulonie

PARYŻ 16. 8. (PAT) Prefekt morski w Brest admirał Laurent wydalił 2 robotników, pracujących przy budowie pancernika za udział w ostatnich rozruchach. **Również za karę zmniejszono płacę robotnikom, oraz udzielono nagany około 1.000 robotnikom tj. tym, którzy nie stawili się do pracy w dniu 6 i 7 bm. w czasie pamiętnych rozruchów.** Sądy skazały 6-ciu uczestników rozruchów. Wyroki opiewają **od 6 tygodni do 6 miesięcy więzienia.**

Trybunał karny, urzędujący w Tulonie skazał również 4 uczestników zajść na kilkumiesięczne kary więzienia.

—o—

Po katastrofie w Ovada

GENUA 16. 8. (PAT) Starace, sekretarz partji faszystowskiej odwiedził w Ovada w szpitalu rannych w ostatniej katastrofie, a rodzinom ofiar wręczył 50.000 lirów w imieniu Mussoliniego i 25.000 lirów w imieniu partji.

Pogrzeb 42 ofiar odbędzie się dziś popołudniu. Burmistrz w Ovada ogłosił, iż **katastrofa zniszczyła 96 domów, a 132 rodziny opłakują śmierć swoich bliskich. Liczba ofiar w Novi wynosi ogółem 100 zabitych.** Minister pracy wyznaczył komisję dla zbadania przyczyn katastrofy. Komunikacja Ovada — Aleksandria będzie dzisiaj wznowiona.

—:—

Sen. Long atakuje Roosevelta

NOWY JORK 16. 8. (PAT) Senator Huey Long (ze stanu Luizjana) wystąpił wczoraj znowu z atakiem na prezydenta Roosevelta, oświadczając: „jeżeli republikanie wysuną kandydaturę Hoovera, a demokraci — Roosevelta to ja będę kandydował, jako niezależny, opierając się na mojej organizacji „Share the wealth", liczącej 10 miljonów członków.

Zamordowanie generała w Albanji

TIRAN 16. 8. (PAT) Albańskie biuro prasowe donosi: **z nieznanych dotychczas powodów został zamordowany w miejscowości Fieri generał Guilardi. Po tem morderstwie w Fieri doszło do rozruchów.** Władze szybko przywróciły spokój. Przywódcy rozruchów zostali ujęci W całej Albanji panuje spokój.

Nadwyżka urodzin w Berlinie i na Śląsku

BERLIN, 16. 8. (PAT). Ukazała się urzędowa statystyka ruchu ludności w Rzeszy za rok 1934. Ze statystyki tej wynika, że *w Berlinie poraz pierwszy od szeregu lat zanotowano zwyżkę urodzin nad skonami w stosunku 1.3 na 1000 mieszkańców.* Największy przyrost naturalny wykazuje nadal *Śląsk Opolski,* gdzie nadwyżka urodzin wyraża się liczbą 14.4.

Bunt w Tiranie?

ATENY, 16. 8. (PAT). *W Epirze obiega pogłoska, jakoby na południe od Tirany wybuchł bunt.*

Gwałtowna burza w Zemgalji

RYGA 16. 8. (PAT) W ubiegły wtorek popołudniu w prowincji **Żemgalja** szalała wyjątkowo silna burza. W okolicach **Vincawy i Platone zniszczenie wyrządzone przez burzę jest bardzo znaczne. Grad wybił tam doszczętnie zboża na polach i owoce w sadach,** kilka budynków zostało zniszczonych, szyby wszędzie powybijane. Wśród ludności jest wiele osób rannych. Grad pokrył pola warstwą o grubości **2 stóp.**

Traktat St. Zj. z Panamą

WASZYNGTON 16. 8. (PAT) Poseł Panamy w Waszyngtonie i podsekretarz stanu w departamencie stanu Welles parafowali dziś nowy traktat St. Zjednoczonych z Panamą, który wejdzie w życie zamiast umowy z 1903 roku. Według tego nowego traktatu **Stany Zjednoczone rezygnują z prawa do interwencji w republice Panama i zapewniają ponownie o uznaniu pełnej niepodległości Panamy.**

Za korzystanie z kanału panamskiego w 1933 i 1934 r. Stany Zjednoczone zapłacą w dolarach papierowych sumę 250.000 dolarów złotych.

„Wzbogaca ducha — kto radja słucha".

Kto wygrał?

WARSZAWA, 16. 8. (Tel. wł. S.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 35922 59861 103052.

10.000 zł. na nr. 42615 100809 169838.

5.000 zł. na nr. 24784 147334.

2.000 zł na nr. 106727 159077.

1.000 zł. na nr. 64097 86607 102678 111284 176422 157084.

500 zł. na nr. 33594 57981 68791 79180 80586 86164 97121 112178 122778 129260 148793 182133 182300.

400 zł. na nr. 6041 11269 25402 28257 53631 65022 76908 83813 113308 118292 135056 166208 166415 170966 180436.

300 zł. na nr. 14094 20595 23792 26052 27535 38480 44790 69208 70572 133285 137994 135580 145322 149802 151946 159880 170920.

„Wyjątkowo korzystny czas dla Niemiec..."

Oferta Mussoliniego pod adresem Hitlera

WARSZAWA, 16. 8. (Tel. wł. S.). W londyńskich kołach politycznych mówi się o tem, że w jednej z ostatnich rozmów z ambasadorem Niemiec *Mussolini dał mu do zrozumienia, iż powinien on zwrócić uwagę Hitlera, że czas obecny jest wyjątkowo korzystny dla Niemiec, gdyż Niemcy w porozumieniu z Włochami mogą żądać zwrotu mandatów kolonjalnych.*

Odmowne stanowisko Hitlera miało być spowodowane z jednej strony brakiem wiary szczególnie w Mussoliniego, który jest zaangażowany w sprawie abisyńskiej, z drugiej zaś strony wszelkie sprawy europejskie, które sprawiają, że Hitler jest w niezgodzie z sasiedniemi państwami.

ADDIS - ABEBA, 16. 8. (PAT). Ogłoszono tu komunikat urzędowy, według którego na dworcu w Diredaua pewien podróżny włoski, któremu policjant kolejowy zwrócił uwagę na zakaz podawania bagażu do wagonu przez okno, *spoliczkował policjanta i obrzucił go wyzwiskami. Policjant odpowiedział uderzeniem.*

W związku z tym incydentem, gubernator Harraru wystosował pismo do konsula włoskiego.

LONDYN 16. 8. (PAT) Agencja Reutera donosi: Korespondent „Daily Telegrahp" donosi z Addis-Abeby: silne **sympatje ludności Somali francuskiego dla Abisyńczyków skłoniły władze francuskie w Dzibutti do przedsięwzięcia szczególnych zarządzeń na wypadek wojny.**

W niedzielę przybył do Dzibutti krążownik, oczekiwane jest przybycie 10 samolotów. 4 działa zostaną ulokowane na wyspie Keron przy wejściu do portu **Niewielki garnizon, złożony z oddziałów tubylczych, zostanie wzmocniony przez 1000 senegalczyków.**

Władze francuskie pilnie kontrolują wszystkich cudzoziemców w porcie.

Miljon Włochów pod bronią

RZYM 16. 8. (PAT) Ogłoszono tu urzędowo, **że liczba powołanych do wojska we wrześniu, wyniesie ogółem miljon ludzi,** po wcieleniu w tym czasie do szeregów roczników 1911, 1913 i 1914., powołanych dekretem z dnia 14 sierpnia.

Ukraińcy i Żydzi o rezultacie zgromadzeń wyborczych

„Diło“ i „Chwila“ oceniają wybory kandydatów

W wczorajszem „Dile“ ukazał się artykuł p. t.: „Po przedwyborczych zgromadzeniach okręgowych“, w którym m. inn. czytamy:

„Każdemu obywatelowi ukraińcowi musi wpaść w oczy przy rozpatrywaniu kandydatów, że w żadnym okręgu nie przeszedł ani na pierwszem ani na drugiem miejscu listy moskalofil. Moskalofile różnych odcieni znaleźli się poza wszelką możliwością zdobycia mandatu do Sejmu ze wschodnio - galicyjskiego terytorjum. Tylko w złoczowskim okręgu znalazł się na czwartem miejscu kandydat listy chłopów - moskalofilów Iwan Myśkiw. Niema dla nas wątpliwości, że ten kandydat mandatu nie zdobędzie“.

Następnie „Diło“ podkreśla, że w okręgu nr. 77 (Sanok, Lesko, Krosno), gdzie starorusini mieli mandat, tym razem wybrany został kandydat UNDO (Włodzimierz Sołowij).

„W ten sposób — pisze „Diło“ —

z przyjemnością możemy podkreślić, że pierwszym i największym naszym politycznym sukcesem w następstwie wyborczego porozumienia UNDO z polskiemi, odpowiedzialnemi czynnikami jest polityczna degradacja moskalofilstwa.

które tu i tam korzystało długo z poważnego poparcia polskich urzędowych czynników i moralnego miejscowych endeków“.

Po omówieniu zkolei pewnych zmian w porządku, w jakim znaleźli się kandydaci ukraińscy na listach „Diło“ pisze:

„Słowem,

wyniki zebrań przedwyborczych są dla nas w rezultacie pozytywne i korzystne.

Mamy możność przy obecnej ordynacji wyborczej przeprowadzić do polskiego Sejmu piętnastu ukraińskich przedstawicieli ze Wsch. Małopolski. I

ta liczba możliwych mandatów ukraińskich w przyszłym Sejmie jest drugim ważnym naszym politycznym sukcesem“.

Następnie „Diło“ podkreśla, że na listach znaleźli się ci ludzie, „którzy mają zaufanie szerokich mas ukraińskiego społeczeństwa“, a wreszcie, że „pierwszy, próbny, przedwyborczy akt na tym odcinku wykazał nam (ukraińcom), że po tej (polskiej) stronie jest i dobra wola i myśl szukania wyjścia z ciężkiego położenia. To musimy — kończy „Diło“ — mieć na uwadze, to

musimy z godnością i honorem ocenić i w ślad za tem wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski dla naszej postawy do wielkiej kwestji normalizacji życia na naszych ziemiach“.

Równocześnie wczorajsza żydowska **„Chwila“** zamieściła ocenę wyboru kandydatów z punktu widzenia żydowskich interesów i pisze:

„W przyszłym sejmie Rzeczpospolitej Polskiej naród żydowski reprezentacji swej będzie pozbawiony. Rozmiarów i znaczenia tej przemiany pod świeżem wrażeniem chwili ogarnąć wprost niepodobna. Będzie ona ciążyć jak brzemię nad losem ludności żydowskiej tem straszniej i tem boleśniej, że wina tego faktu spada na społeczeństwo same, nie odporne, nie zdające sobie sprawy z ogromu odpowiedzialności, jaka z tej przełomowej fazie na niem spoczęła“.

—:—

List z Warszawy

Nie kijem, to pałką

Warszawa, w sierpniu.

Aż do ostatniej chwili panował na froncie wyborczym spokój. Spowodowała to absencja opozycji. W ostatnich dniach okazało się, że nie potrzeba wcale oficjalnej opozycji, aby z bezruchu i ciszy przejść do innego, odmiennego stanu.

Przedewszystkiem hałasu narobił naród z natury do tego przystosowany i wyspecjalizowany we wszelkiego rodzaju głośnych jak trąby jeryhońskie występach. Kto przypomina sobie wybory do gminy wyznaniowej żydowskiej, ten wie, że nikt tak jak naród wybrany kłócić się między sobą i wrzeszczeć nie potrafi; nikt też nie potrafi tak prędko dojść do porozumienia i jakgdyby na komendę ucichnąć. Nic więc dziwnego, że pierwsze ożywienie monotonnej dotąd akcji wyborczej zawdzięczać należy żydom, którzy zawsze lubią być wszędzie pierwsi, a więc i w tym wypadku pierwsi wszczęli larum.

Powody zresztą mieli i trzeba im rację przyznać, że trudno się nie kłócić, gdy na kilkanaście ugrupowań politycznych i kilkadziesiąt zawodowo-gospodarczych wypada jakieś cztery mandaty, z tego zresztą pewnych tylko dwa na warszawskich Nalewkach i jeden w Łodzi na „starówce“. To też im bliżej decydującego dnia tem sytuacja staje się bardziej skomplikowana, a walka coraz to zacieklejsza. Co dzień też rodzą się nowe kombinacje, co dzień upadają ustalone już prawie kandydatury, nierzadko też konferujący, uniesieni południowym temperamentem chwytają się poprostu za łby jak to uczynili z sobą panowie Glocer i Rasner, przywódcy rzemiosła żydowskiego.

Gdy słowa te piszę, za kilka już godzin nie będzie się o co kłócić, gdyż kandydatury będą już ustalone i rozpatrzone przez czynniki decydujące. W każdym razie, jest pewne, że przyszły Sejm nie obedzie się bez p. Wiślickiego, zdolnego importera ryżu, oraz specjalisty od południowych owoców. Gdyby kije z nieba leciały tak poważny kupiec, jakim jest p. Wiślicki zajmie napewno dwa i pół fotela w przyszłym Sejmie, tyle bowiem miejsca jest wolnego spowodu redukcji ilości posłów.

Na okrzyki rozlegające się z obozu mniejszości odezwał się odzew w grupie dawnego „Wyzwolenia“. Siedemnastu wodzów chłopskich z orkiestrą i rozpostartemi sztandarami przemaszerowało poprzez okopy, dzielące bojkotujących wybory od tych co do wyborów idą.

Tak więc zapowiedzi pesymistów, którzy głosili, że przed wyborami cisza będzie jak makiem zasiał, nie wytrzymały próby życia. Okazało się, że mimo nowej Konstytucji, mimo nowej ordynacji, mimo propagandy bojkotu, mimo wszystko co niektórzy mówili, myśleli i pisali, jesienny sezon wyborczy wcale nudnie się nie zapowiada. Amatorzy wrażeń politycznych zapewniają, że są najzupełniej zadowoleni. Dopóki wszystkie te sprawy nie wypływały na wierzch, zajmowano się Abisynją, Włochami, Japonją itp. egzotycznemi krajami.

Nikogo nie interesowały wybory dopóty dopóki była mowa o tem, jak się będzie głosować, kto będzie głosował, itp. Kiedy jednak skończyła się część teoretyczna, a na jaw wypłynęło, kto ma kandydować, kto o mandat się ubiega, kto zaś nie i dlaczego, wówczas w miarę, jak przybywało nazwisk i ploteczek, zobojętniała na wewnętrzne sprawy opinja publiczna, nagle nabrała rumieńców, ożywiła się i po staremu, jak to za czasów „wybujałego parlamentaryzmu“ bywało, rozpuściła swój skołatany język, by tak jak to illo tempore bywało oburzać się względnie cieszyć w miarę możności i okoliczności. Przestał być aktualny podział na zwolenników Negusa negesti i entuzjastów Il Duce. Wrócono do wyrobów krajowych. Teraz każdy zastanawia się:

— Psiakrew, w tym okręgu ma kandydować ten bubek Cynaderka. Patrzcie państwo — i ja mam na niego głosować? Niesłychane, właśnie, że oddam dwa głosy na Tutumkowskiego

Słowem, nie kijem to pałką! Jak wybory to wybory! Mamy nowe ustawy, wszystko wogóle nowe, ale obyczaji, to już chyba nigdy nie odmienimy.

Z. Sadkowski.

Przed piętnastu laty

Pierwszy dzień zwycięskiej kontrofenzywy polskiej

(n.) Przełomowy w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 roku dzień 10-go sierpnia odbił się siłą rzeczy przedewszystkiem w komunikatach Naczelnego Dowództwa W.P. To też, gdy jeszcze w przeddzień zwycięstwa w komunikacie sztabu gen. znajdujemy tylko ostrożnie zredagowane wiadomości o lokalnych sukcesach i niepowodzeniach (zajęcie przez bolszewików Sokala i Brodów) to już w komunikacie z dnia triumfu czytamy („Słowo Polskie“):

„Front północny: Zapoczątkowana przez gen. Sikorskiego kontrakcja naszej armji północnej, pomimo nader trudnych warunków rozwija się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. Nie bacząc na ciężkie straty i zacięty opór przeciwnika, który przeciwstawił naszym siłom w tym rejonie aż 10 dywizji, oddziały armji północnej na całej linji posuwają się naprzód.

Dnia 16 bm. odzyskano po ciężkich walkach Ciechanów. Nieprzyjaciel w poszczególnych punktach rozpoczął już gorączkowy odwrót. Lotnicy nasi, których współdziałanie daje świetne rezultaty, ostrzeliwują cofające się kolumny przeciwnika, potęgując ich popłoch. Liczba jeńców znaczna. Rezultaty dają się już odczuwać nader dodatnio armji naszej broniącej stolicy, gdyż nacisk od północy w kierunku na Zegrze i Demby osłabł bardzo znacznie.

Gwałtowne walki natomiast miały miejsce w ciągu całego dnia 15 i 16 bm. w rejonie Radzymina oraz na odcinku południowym przyczółka bronionym przez dzielne wojska poznańskie. Oddziały nasze, dowodzone pod Radzyminem przez generałów Rzondkowskiego i Żeligowskiego oraz pułkownika Burgharda, parokrotnie przechodziły do walki wręcz, paraliżując całkowicie ataki nieprzyjaciela. W rezultacie nietylko zdołano utrzymać w całości nakazaną linję obronną, lecz w poszczególnych punktach samorzutnie posunięto się nawet naprzód, zdobyto znaczniejszą ilość jeńców i ujęto dowódcę brygady oraz komisarza bolszewickiego. Ze szczególnem uznaniem należy podkreślić bohaterską śmierć ks. kapelana Ignacego Skorupki z 8-ej dywizji piechoty, który w stule i z krzyżem w ręku przodował atakującemu oddziałowi.

Front środkowy: Dnia 16 bm. armje frontu środkowego rozpoczęły kontrofensywę w większym stylu pod bezpośredniem kierownictwem Naczelnego Wodza. Po gwałtownym marszu ponad 40 klm. linją Wieprza, już w południe oddziały 14-ej dywizji osiągnęły Garwolin, osaczając w ten sposób nieprzyjaciela, który pod Maciejowicami próbował przeprawić się przez Wisłę. Zdobycz już dotychczas znaczna.

Prawe skrzydło 4-ej armji, przełamując opór nieprzyjaciela pod Kockiem zdobyło 1 działo, 14 karabinów maszynowych i około 200 jeńców. Armje postępują w walkach szybko naprzód.

Front południowy: Celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich, które pod Sokalem i między Kamionką Strumiłową a Buskiem przeszły na lewy brzeg Bugu, zarządzono kontrakcję. Na północ od Złoczowa, Zborowa i wzdłuż Strypy odparto lokalne ataki nieprzyjacielskie“.

LIKWIDOWANIE AKCJI BUDIENNEGO.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 17-go sierpnia 1920 roku doniosła:

„Wczorajszy dzień, który zaostrzył trochę nerwowość Lwowian, minął bezpowrotnie.

Oddziały kawalerji Budiennego, które w kilku miejscach przeszły Bug, zostały nietylko zatrzymane, ale też częściowo wychwytane, częściowo zaś zmuszone do cofnięcia się. Akcja celem zlikwidowania tych oddziałów jest prowadzona z naszej strony bardzo intensywnie.

Dowództwo frontu południowego wydało wszelkie zarządzenia celem utrzymania wskazanych linji obronnych i ważnych punktów. W ten sposób odbywa się planowe asekurowanie Lwowa, by mu oszczędzić niespodzianek i trzymać nieprzyjaciela w nakazanej odległości.

Akcja na północy, względnie w centrum, która jak widać z komunikatu Naczelnego Dowództwa, jest prowadzona w większym stylu i bardzo energicznie, będzie też mieć niezawodny wpływ na zmianę sytuacji w północnym kącie Małopolski.

AKCJA LOTNIKÓW

Działalność lotników, operujących na froncie małopolskim, wydaje bardzo piękne wyniki. Wczoraj lotnicy atakowali nieprzyjaciela z wielką siłą. Wykonano 49 lotów, wyrzucono 2.000 kg. bomb oraz wystrzelano w akcji przeszło 10.000 kg. amunicji. Ta, tak bardzo owocna i celowa działalność lotników, która zasługuje na prawdziwe uznanie, przyczynia się w znacznej mierze do obrony pozycyj, zachowania łączności, oraz utrzymuje w szachu nieprzyjaciela.

Wczorajsza akcja lotników wywołała wśród bolszewików szczególniejsze zamieszanie i wyrządziła im duże straty“.

—0—

ŚP. ANIELA KURNACH

Lwów jest przywiązany do tradycji, wszystko co się z nią łączy, mile wspomina. Któż więc we Lwowie nie znał tej cukierenki, mającej 50-letnią historję, a którą kierowała Ona już od 21 r. życia swego, zmarła zaś mając lat 68. Wtedy, kiedy nie było jeszcze modnych lokalików, tam skupiało się życie towarzyskie, ściągali literaci i dziennikarze, i częstokroć myśl głęboka rodziła się przy czarnej kawie. Z Jej urodą i czarem jaki rozsiewała, rosła ta epoka cukierenki, którą spełniała grota Michalika w Krakowie. W tem pośmiertnem wspomnieniem, podkreślić należy Jej wybitną indywidualność i uśmiech serdeczny, który jednak znikał, gdy była sama. Dla Niej nie było uśmiechów życia, róż ni szczęścia, — szła przebojem pracą i trudem kierowała swą drogą. Musiała wychować swe dzieci i od zarania młodości pamiętała o obowiązkach. Ile tragedji leżało w Jej życiu, wie tylko Ona i Bóg przed którego Sądem dziś stoi. Iście kobiecą swą naturą, potrafiła przełamać w energję i przedsiębiorczość — szeregowi ludzi dała pracę i chleb, kilkunastu z nich prowadzi obecnie własny warsztat pracy. Wyrosły i zakwitły i inne później firmy, ta jedna utkwiła w pamięci i wiąże się ze Lwowem. Osierociła córki: Wandę, Anielę Wojtaszkową, Helenę Schelenbauerową, siostry, zięciów i wnuki.

Niech śpi w pokoju i niech Jej ziemia lekka będzie. (O.)

Mecz Cracovia-Warta odwołany

Trybuny Cracovii Wisły i Garbarni uszkodzone

KRAKÓW 15. 8. **Wielka burza, która przeszła nad Krakowem w sobotę, spowodowała, że wiatr porwał trybunę Cracovii i uszkodził trybuny Wisły i Garbarni. Z tej przyczyny odwołano w Krakowie zapowiedziany na czwartek mecz ligowy Cracovia — Warta.**

WARSZAWIANKA — ŁKS. 3:1 (2:1)

WARSZAWA 15. 8. Zwycięstwo Warszawianki było w pełni zasłużone, gdyż była ona we wszystkich linjach znacznie lepszą drużyną od ŁKS. Dwie bramki dla Warszawianki zdobył Pirych a jedną Smoczek. Punkt dla Łodzian uzyskał Sowiak. Sędziował p. Staliński. Widzów około 1000.

* * *

WISŁA — BIELSKO 4:1.

BIELSKO 15. 8. Ligowa Wisła osłabiona brakiem Kotlarczyków i Artura pokonała reprezentację Bielska 4:1 (1:0). Bramki dla Wisły zdobyli: Obtułowicz dwie, Kopeć i Sołtysik.

Czarni zwyciężają Rewerę 3:1 w zawodach o wejście do Ligi

STANISŁAWÓW 15. 8. Czarni mieli silną przewagę, mimo że wystąpili w osłabionym składzie bez Lemiszki i Migasa. Bramki dla Czarnych zdobyli Żurkowski dwie i Niemiec, dla Rewery Uderski. Sędziował p. Brach. Widzów około 2000.

WARSZAWA 15. 8. Wczoraj rozegrano w Polsce następujące mecze o wejście do Ligi:

w Poznaniu, **Legja — Skoda 3:3 (0:3).**

w Łodzi, **Union Touring — Polonia 6:0 (2:0)**

w Siedlcach, **PKS — Strzelec 2:1 (2:1).**

Pogoń-Hakoah 2:2 (2:1)

Rewanżowe spotkanie wiedeńczyków z lwowianami stało na wyższym poziomie aniżeli zawody środowe, szczególnie w pierwszej części meczu.

Hakoah miał nawet lekką przewagę, mimo to jednak utracił dwie bramki ze strzałów *Marmolaka* i *Niechcioła*, zdobywając tylko jeden punkt przez *Reicha*.

Zasługa tu w pierwszym rzędzie *Albańskiego*, który zareprezentował wysoką klasę i potwierdził, że należy się mu miano reprezentacyjnego bramkarza Polski.

Pogoń wystąpiła w następującym składzie: Albański — Bereza (Źróbek), Koziar — Źróbek (Niechcioł), Wasiewicz (Hemerling), Deutschman (Kluz) — Matias I, Niechcioł (Matias II), Luchter, Marmolak, Borowski.

Hakoah: Donnenfeld — Weiss, Breitfeld — Stross, Schindler, Ehrlich I — Zwiebel, Ehrlich II (Meissner) Mausner, Reich.

W pierwszej połowie gra toczyła się dość żywo, Hakoah górował wprawdzie zwrotnością i ruchliwością, — lwowianie nadrabiali braki ambicją; napad ich przeprowadzał udatne kombinacje i raz po raz ciągnął na bramkę wiedeńczyków. Luchter na pozycji środkowego napastnika orjentował się dobrze, w obronie nieźle trzymał się Koziar.

Po przerwie, a raczej po wyrównaniu przez *Ehrlicha II* gra staje się *ostra i brutalna*. Rozpoczyna ją *Matjas II*, wtóruje mu *Niechcioł*.

Sędzia p. *Hausman* nie potrafił opanować w porę sytuacji, to też na boisku zapanował wkrótce chaos, a o normalnej grze nie było mowy.

Liczne incydenty następują raz po raz, tak, że wkońcu sędzia przerywa mecz w 42 minucie drugiej połowy.

W Hakoahu zwracała uwagę poprawna gra linji pomocy, w napadzie wyróżnił się lewoskrzydłowy Reich.

(sm)

Dokoła Wielkopolski

POZNAŃ 15. 8. Wyścig kolarski dookoła ziemi wielkopolskiej wybrał Zielński (Warszawa), przed Kołodziejczykiem (Łódź) i Starzyńskim (Warszawa).

Polscy akademicy na 13 miejscu

BUDAPESZT 15. 8. Po czwartym dniu akademickich igrzysk w Budapeszcie pierwsze miejsce zajmują Węgry 209 pkt. przed Niemcami 142. i Francją 22 pkt. **Polska zajmuje narazie miejsce 13-te mając 4 pkt.**

Reprezentacja bokserska Polski

WARSZAWA 15. 8. Polski Związek Bokserski ustalił już skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami, który rozegrany zostanie w dniu 1 września w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego. Polska walczyć będzie w składzie (podajemy w kolejności wag od muszej do ciężkicj): Rothole, Krzemiński. Polus, Sipiński, Misiurewicz, Majchrzycki, Szymura, Piłat.

Nieprawdziwe pogłoski o Szneidrze

KATOWICE 15. 8. Prasa niemiecka zamieściła ostatnio pogłoskę, jakoby naj lepszy polski tyczkarz Szneider, po zawodach amsterdamskich, przeniósł się na stałe do Berlina. Rodzina Szneidra zamieszkała w Katowicach zaprzecza tym pogłoskom, twierdząc prawdzie, że Szneider do 15 bm. godziny 19-ej nie przyjechał jeszcze do Katowic, niemniej jednak nie ma on zamiaru przenieść się do Niemiec, jedynie w najbliższych dniach zmieni barwy klubowe i przejdzie z Pogoni do KPW w Katowicach



Sznajder na zawodach międzynarodowych w Amsterdamie ustanowił nowy rekord Polski w skoku o tyczce wynikiem 4.10 m.

Mistrzostwa Ligi Okręgowej

W ramach mistrzostw Ligi Okręgowej rozegrano wczoraj następujące spotkania:

DRUGI SOKÓŁ — POLONIA 3:2 (0:1)

Do przerwy Polonia wyraźnie przeważała, po przerwie więcej z gry m. Sokół dysponując lepszą linją napadu.

Bramki dla Sokoła zdobyli Gula dwie i Fistrowiczę, dla Polonji Neumayer i Kalinowski. Sędziował p. Tarczyński.

RESOVIA — CZUWAJ 2:1 (2:1)

RZESZÓW 15. 8. Resovia przez cały czas wyraźnie przeważała zdobywając bramki przez Brylaka i Riebenbauera. Punkt dla Czuwaju zdobył Kobierzyński.

OGNISKO — POGOŃ (Stryj) 1:0 (1:0)

JAROSŁAW 15. 8. Gra na niskim poziomie z wyraźną przewagą gospodarzy, Nie uwydatnili swej przewagi cyfrowo jedynie na skutek doskonałej gry bramkarza stryjan. Bramkę dla Ogniska zdobył już w 2 min. Rubin. Sędziował p. Głowacz.

Trójmecz lekkoatletyczny Polska-Austrja-Węgry

Warszawa. 15. VIII. Odwołany niedawno i przełożony na jesień trójmecz lekkoatletyczny Polska — Austrja — Węgry w Budapeszcie **ma się odbyć dnia 29.** września. Taka przynajmniej jest propozycja Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Niewiadomo jeszcze, czy Austrja zgodzi się na ten termin.

Krauss i Dollinger w Polsce

Berlin. 15. VIII. 31. sierpnia i 1. września bawić będą w Polsce **dwie znane lekkoatletki niemieckie Krauss i Dollinger, celem zmierzenia się z Walasiewiczówną.** Zawody odbędą się w Krakowie i Poznaniu. Ze względu na te zawody Walasiewiczówna rezygnuje z udziału w pięcioboju kobiecym który ma się odbyć 1. września.

Mecz pływacki Kraków Lwów 64:64

KRAKÓW 15. 8. Międzymiastowe spotkanie pływackie Krakowa ze Lwowem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 64:64:

Wszystkie konkurencje pływackie wygrała reprezentacja Lwowa osiągając w ogólnej punktacji zwycięski wynik.

Wynik remisowy zawdzięcza jednak Kraków dzięki wygranej w piłce wodnej.

Przebieg poszczególnych konkurencyj był następujący:

Panie: 100 m. st. dowl. 1) **Szczerbówna** (Lw) 1:24:4, 2) Łubieńska (Kr.) 100 m. st. klas.: 1) **Missanówna** (Lw.) 1:41:4, nowy rekord ork. Lwów. 2) Nemeztke (Kr.)

100 m. na wznak.: 1) **Szczerbówna** (Lw.) 1:49:2, 2) Horówna (Lw) sztafeta 3x100 m. st. zmiennym: 1) **Lwów** 5:27, 2) Kraków. —

Panowie: 100 m. st. dowol.: 1) Paskot (Kr.) 1:8.1, 2) **Bober (Lw.)** 100 m. st. klas. 1) Włodek (Krak.) 1:20.6, 2) **Kot II (Lw.)** 100 m. na wznak: 1) Kot III (Lw.) 1:30:2, 2) Kot I. (Kr.) 1:30:3. sztafeta 3x100 m. 1) Kraków 4:06, 2) **Lwów.** Sztafeta 6x50 m. 1) Kraków 2:39:2, **2)** Lwów 2:57:5. Pierwsze drużyny Lwowa i Krakowa w sztafecie tej zdyskwalifikowano.

W meczu piłki wodnej Kraków pokonał Lwów 11: (4:0).

Gorączkowe narady dyplomatyczne

Konferencja Lavala z ministrami włoskim i angielskim

PARYŻ, 15. 8. (PAT). Dzień wczorajszy zaznaczył się ożywioną działalnością dyplomatyczną. Po konferencji, jaką odbył z baronem Aloisim i ministrem Edenem, premjer Laval przyjął następnie posła abisyńskiego w Paryżu Tecle Havariate oraz ministra greckiego Politisa.

Na konferencji baron Aloisi miał ograniczyć się do przedstawienia tezy włoskiej, która opiera się na założeniu, że, ponieważ ludność Włoch stale wzrasta, Włochy muszą posiadać teren ekspansji. Ekspansja ta zwróciła się w stronę Abisynji, gdzie Włochy posiadają niezaprzeczalne prawa na mocy traktatów. Nie mogąc zadowolić się ustępstwami gospodarczemi, domagają się one gwarancyj politycznych. W tym celu skoncentrowały 170.000 wojska w obu swych kolonjach w Afryce wschodniej. Włochy nie zawahają się zrobić użytku z tych sił zbrojnych, o ile żądania ich nie zostaną zaspokojone na drodze pokojowej.

Premjer Laval w czasie swej rozmowy z ministrem Edenem zapoznał się zkolei z tezą rządu brytyjskiego.

Abisynja gromadzi broń i wojsko

PARYŻ, 15. 8. (PAT). „Le Matin" donosi z Londynu: Według wiadomości, jakie nadeszły z Addis - Abeby, rząd abisyński wysłał drogą kolejową w kierunku Harraru poważne zapasy broni i amunicji. Pozatem ze stolicy odesłano transporty karawanowe z amunicją i bronią w kierunku prowincyj granicznych. Według informacyj z Addis - Abeby, w prowincjach północnych zgromadzono 450.000 żołnierzy w pogotowiu wojennem. Na czele tej armji stoją: Ras Kassa, gubernator Gondaru, Ras Seyam, gubernator Tigru i Ras Dedjaz Azalah, gubernator pogranicznego okręgu północnego.

Ponura atmosfera obrad

PARYŻ, 15. 8. (PAT). W przededniu obrad konferencji angielsko-francusko - włoskiej dzienniki wskazują na zasadnicze sprzeczności tezy angielskiej i włoskiej oraz podkreślają trudne stanowisko premjera Lavala, na którego spada rola medjatora.

„Echo de Paris" pisze: *Atmosfera jest dość ponura. Nowa wysyłka wojsk włoskich do kolonij, protest Abisynji przeciwko zakazowi handlu bronią, wzrastające naprężenie między Londynem a Rzymem — wszystko to stwarza może możliwości znalezienia porozumienia*, jednakże nie należy tracić nadziei.

„Le Jour" staje wyraźnie po stronie Włoch. Zdaniem dziennika, nasuwa się tylko jedna możliwość rozwiązania sprawy protektoratu nad Abisynją w formie przypominającej protektorat francuski nad Marokkiem. W protektoracie tym główną rolę odgrywałyby Włochy, wzamian za dopuszczenie Anglji i Francji, które posiadają rozliczne interesy w Abisynji, do współudziału w opiece nad tym krajem.

Bijemy na alarm!

Odwołanie OO. Dominikanów z Potoku Złotego

Otrzymaliśmy z Potoku Złotego (pow. Buczacz) następującą korespondencję:

W Potoku Złotym zaszły wypadki, które mogą zainteresować nietylko mieszkańców Ziemi Czerwieńskiej, ale nawet całej Polski.

Po 330 latach odwołani zostali z Potoka Złotego Ks. Ks. Dominikanie.

Nie wiem, co było powodem zwinięcia konwentu OO. Dominikanów, faktem jest, że wiekowa fundacja Stefana Potockiego, wojewody Bracławskiego, zmarłego w r. 1634, i jego małżonki Marji Mohylanki zostaje zwinięta. Dzieje się to z wielką krzywdą woli fundatora, i naszego zakątka kraju, położonego przed ujściem Strypy do Dniestru i nie mniej samego konwentu OO. Dominikanów, który już przeszło 800 lat pracują i działają w Polsce.

Zapytujemy, czy to tak wolno zwijać wiekowe fundacje na Kresach?

Ludność polska jest z tego powodu mocno rozgoryczona, a zarazem przygnębiona, bo przeszło 300 lat widziało w białych postaciach OO. Dominikanów silnych obrońców wiary i naszej narodowości na Kresach, wszak okolice powiatu Buczackiego od Koropca przez Ściankę, Dolinę, Łukę, Uniż, Hubin do Beremian, to okolica przeważnie zamieszkała przez rusinów,

na wzgórzach Dniestru widzi się prawie wszędzie tylko cerkwie, które już dawno odwiecznie tu zamieszkałą ludność polską zrutenizowały.

Pozostały tu tylko jeszcze dwory polskie, zubożałe, słabe placówki kultury i cywilizacji polskiej. Około 70 km. dolny Dniestr w powiecie buczackim okolicy wielokrotnie ładniejszej od wsławionych Zaleszczyk, czeka wciąż na pionierów naszej kultury, którzyby objęli spadek polszczyzny po zanikających dworach polskich.

A tu tymczasem, zamiast wzmacniać placówki polskie przez budowę kościołów rzym.-kat., kaplic i szkół polskich, osłabia się je przez zwinięcie prastarych siedzib zakonów, władz i urzędów, (n. p. ciągła groźba zwinięcia Sądu grodzkiego w Potoku Złotym i in.) i niszczenie właścicieli większych obszarów ziemskich. Wiadomą jest rzeczą, że najważniejszą kolonizacją, jest kolonizacja nad rzekami, nad głównemi arterjami komunikacyjnemi, ale w tym kierunku u nas jakoś głucho i jedynie polski ruch kajakowców i letnisk campingowych rozbudza tu w lecie przejściowo polskość, aby przez resztę 10 miesięcy w roku zamrzeć.

Ciekawi jesteśmy, czyby OO. Bazyljanie w Buczaczu również fundacja Potockich z początków XVII stulecia, zwinęli z tak lekkim sercem swoją siedzibę, jak to obecnie czynią OO. Dominikanie w Potoku Złotym.!

Bijemy więc na alarm z powodu zwinięcia zakonu OO. Dominikanów.

—0—

Z TEATRU ROZMAITOŚCI

Mąż 300 tysięcy

Komedja w 3 aktach Johnsona - Jounga. Przeróbka i opracowanie Anatola Krakowieckiego.

Znane *bon - mot* teatralne mówi, że niema złych sztuk — są tylko źli aktorzy. Gdybyśmy to wzięli na serjo, musielibyśmy powiedzieć po onegdajszej premjerze, iż *Mąż 300 tysięcy* jest sztuką doskonałą, bo aktorzy wykazali wysoką klasę gry zespołowej. A więc aktorzy dobrzy, to i sztuka dobra?

„Komedja" Johnsona - Jounga jest właściwie pospolitą farsą, pełną wesołości naciąganej, powiedzmy wakacyjnej. Sztuce nie brak zresztą umiejętnego operowania techniką sceniczną, czego dowodem, iż artyści lwowscy potrafili z *Męża* zrobić interesujące widowisko.

Fabuła komedyki dość banalna. Szlachetny, lecz ubogi młodzieniec, pragnąc uratować swą matkę i siebie od nędzy, ogłasza w dzienniku loterję, na której można za dolara wygrać męża tzn. jego. Zgłasza się trzysta tysięcy kandydatek do stanu małżeńskiego, a młodzieniec zdobywa 300.000 dolarów posagu. Niestety, los wygrywa śmieszna stara pannica — i to w chwili, gdy bohater zakochał się na umór w uroczej kuzynce swego przyjaciela.

Wszystko się kończy dobrze, gdyż stara panna zostaje zdemaskowana. jako że los ukradła kucharce, która ma już narzeczonego, więc ani myśli ubiegać się o męża z loterji.

Pomysłowego bohatera, nazwiskiem Henryk Bolthon, grał p. Kaczmarski. Aktor poważny, o znacznym talencie i niepospolitych aspiracjach, dostosował się do poziomu sztuki. Zapewne nie przyszło mu to łatwo; czuć było chwilami przymus wewnętrzny, opanowany jednak wysiłkiem rzetelnego artysty.

W roli Heleny Warden, ukochanej Bolthona, wystąpiła p. Bonacka. Zaletą tej aktorki jest zawsze świeże ujęcie roli; żadnej maniery, żadnego powtarzania Bonacka nie uprawia, jest daleka od wszelkiej stampy. Stąd szczerość i przekonywująca siła jej kreacyj. Jako Helena Warden była p. Bonacka uosobieniem kapryśnego wdzięku, zwłaszcza w drugim akcie, który dawał jej najszersze pole do popisu.

Głęboki komizm wniosła na scenę p. Siemaszkowa, grająca starą damę z pretensjami do młodości. Publiczność trzęsła się od śmiechu na widok czupiradła, jakie artystka stwarzała każdym gestem, mimiką, strojem.

Drugą charakterystyczną postać zawdzięczamy p. Jakubińskiej, która z roli starej panny wydobyła wszystkie nuance od zahukanej babiny do namiętnej posiadaczki wygranego losu. Nie obyło się przytem bez szarży.

Z dużą kulturą i sentymentem odtworzyła p. Różycka rolę matki Henryka Bolthona. P. Guttner był należycie śmiesznym redaktorem dziennika. P. Składanek robi widoczne postępy; grał bardo dobrze i naturalnie. Poza tem występowali pp. Piłołajówna, Ptaszkiewicz, Wilczkowski.

Reżyserja p. Dąbrowskiego uwydatniła farsowe elementy sztuki, bez popadania w trywialność. Natomiast dość trywjalne jest opracowanie *Męża 300 tysięcy* przez Anatola Krakowieckiego.

Simplex.

Ekscentryczna historja amerykańska

Wybryki zwarjowanej miljonerki

Do jednego z domów zdrowia dla umysłowo - chorych w Nowym Jorku przywieziono niezwykłą pacjentkę.

Jest to kobieta, którą zna cała Ameryka z jej niezwykłych wybryków i ekscentrycznych wystąpień.

Pani Isabel MacHie nie bawi po raz pierwszy w murach zakładu dla obłąkanych. Już w r. 1930 na podstawie orzeczenia policyjnego lekarza w Baltimore osadzona została w tych murach.

Jednakże

złoto ma zawsze swoją wymowę, a p. Isabel MacHie jest miljonerką i przez jej ręce przepłynął już nie jeden miljon dolarów.

W pół roku więc po uwięzienu wykorzystała całą władzę, no i urok pieniądza i uzyskała sprzymierzeńców, którzy ułatwili jej ucieczkę z zakładu. Skoro tylko znalazła się na wolności, natychmiast wytoczyła proces o oszczerstwo, gdyż, jak utrzymuje, jest kobietą najzupełniej zdrową i posiadająca normalne zmysły.

Pani Isabel MacHie jest b. małżonką znanego nowojorskiego maklera giełdowego, p. Sigmona MacHie, którego możliwości finansowe obliczalne są na większą ilość miljonów dolarów. Ta para małżeńska odgrywała w życiu towarzyskiem Nowego Jorku niemałą rolę, a dom ich słynął z wytwornych przyjęć, jakie urządzali. Trzeba przytem dodać, że Isabel Mac Hie była w okresie młodości kobietą niesłychanie piękną o klasycznie doskonałych rysach.

Ta jej piękność sprawiła, że p. Isabel stała się megalomanką na temat swojej urody i zamawiała swoje portrety u wszystkich malarzy świata

tak że wkrótce posiadała w swojej willi całą galerję li tylko swych portretów.

Wkrótce jednak, na skutek niesłychanych wybryków p. Isabel małżonek wytoczył jej proces rozwodowy, przyczem

urocza dama nie straciła okazji, aby uzyskać jak największe alimenty.

Piękna rozwódka stała się wkrótce głośna nietylko w Nowym Jorku ale i w całej Ameryce.

Dała upust swej manji podróżowania i wędrowała po wszystkich miastach amerykańskich, szerząc swojemi ekscentrycznemi wybrykami postrach wśród hotelarzy.

Napróżno b. jej b. jej małżonek i córka, która została przy ojcu, usiłowali utemperować rozswawoloną damę — nic nie pomagało, p. Isabel broiła dalej.

Wkrótce potem wybrała się do Europy. Tam w dalszym ciągu kontynuowała swoje szalone szalone życie.

Pewnego wieczoru urządziła w numerze hotelowym przyjęcie dla swoich nowopoznanych przyjaciół europejskich. Była to wspaniała i wesoła uczta, która zakończyła się zdemolowaniem umeblówania całego pokoju.

Skutki tej wesołej nocy były takie że rachunek, jaki wystawił hotel w Southampton, wykazał niesłychanie dużą sumę. Zobaczywszy ten rachunek, p. Isabel dostała istnego ataku szału, tak, że dyrekcja hotelu uciekła się do interwencji policji. P. Isabel odesłano z powrotem do Ameryki uwięzioną w luksusowej kabinie parowca kursującego między nowym a starym lądem.

Skoro tylko p. Isabel przybyła do Nowego Jorku, natychmiast wytoczyła towarzystwu okrętowemu, do którego należał parowiec, proces o odszkodowanie za krzywdy moralne, jakie poniosła wskutek uwięzienia.

Te swoje krzywdy moralne oceniła na sumę 100 tys. dolarów.

których jednak nie uzyskała, gdyż proces przegrała.

Drugim sensacyjnym procesem, podczas którego cała Ameryka zapoznała się z jej nazwiskiem, był proces, jaki wytoczyła dyrekcji domu obłąkanych w Baltimore. Pani Isabel MacHie oskarżała naczelnego lekarza o zadawanie jej tortur średniowiecznych. M. in.

twierdziła, że praktykowane było wbijanie jej igieł za paznogcie. — Oczywiście, że tego rodzaju zarzut wywołał niemają sensację.

Naczelny lekarz orzekł, że prosi, aby lekarze psychjatrzy zbadali dokładnie jego b. pacjentkę aby orzekli, jaki jest stan jej nerwów. Stanowczo zaprzeczył stosowaniu podobnych systemów kuracji, jak wbijanie igieł za paznogcie, i twierdził, że p. MacHie jest jednostką, która stanowczo nadaje się do internowania w domu zdrowia.

P. MacHie ma jeszcze inną, oryginalną cechę. A mianowicie nic na świecie nie może ją nakłonić, aby swój majątek umieściła gdziekolwiek na przechowanie. Piękna p. Isabel nie chce o tem słyszeć. Nie uważa, by żadna kasa państwowa była godna jej zaufania, natomiast

w kieszeni jej płaszcza stercza wielkie pakiety banknotów, a w małym neseserku nosi swoją biżuterję, wartości pół miljona dolarów.

Dlaczego tak postępuje — niewiadomo. Dość jednak powiedzieć, że dzięki swoim ekscentrycznym upodobaniom noszenia pieniędzy przy sobie,

zgubiła podczas podróży z Chicago do Montreal wielki pakiet banknotów, zawierający 170 tys. dolarów.

Kiedy wysiadła w Montreal, przypomniała sobie że sumę ulokowała podczas jazdy sleepingiem w wentylatorze. Uważała bowiem wentylator za najstosowniejszą i najbezpieczniejszą skrytkę. Kiedy zarządzono poszukiwania, sumy tej w żadnej z przedziałów sleepingu nie znaleziono.

Zmartwiona wybrykami starszej pani rodzina uciekła się do pomocy lekarzy, którzy orzekli, że p. Isabel MacHie stanowczo powinna przebywać w domu zdrowia i wobec tego zamknięto ją w jednym z zakładów w Nowym Jorku.

Prostym sztychem

Rozśpiewane ulice

Lwów zawsze słynął ze swej muzykalności. Lwów był zawsze miastem talentów muzycznych, miastem, którego dusza niejednokrotnie znajdowała swój wyraz w takiej czy innej piosence. Wyrażało się to z jednej strony dodatnio w wysokim poziomie opery, świetnym rozwoju towarzystw śpiewackich i wydatnej produkcji muzyków i śpiewaków, z drugiej, może trochę mniej przyjemnej — w całodziennem, od świtu do nocy, nieustannem bębnieniu fortepianów, porykiwaniu katarynek, a ostatnio w zgiełkliwej kakafonji radjowyjców.

Przyszły jednak na muzykę lwowską ciężkie czasy; zlikwidowano operę i operetkę, kinoteatry przeszły z filmów ilustrowanych orkiestrami na dźwiękowce; dziesiątki muzyków i śpiewaków straciły zarobek.

Lwów przycichł.

Na krótko jednak. Bo oto rozśpiewały się i rozedrgały muzyką strun ulice lwowskie. Niema już dziś chyba lwowianina, którzyby się nie natknął na grupkę młodych ludzi, śpiewających przy wtórze gitar i mandolin po ulicach i podwórkach. A przyznać trzeba, że śpiewają i grają bardzo ładnie, nie raz nawet artystycznie. Nie dziw, że z okien — zwłaszcza wyższych pięter — sypią się grosze dla sympatycznych chłopaków, dzięki którym Lwów przemienił się w drugi „Neapol śpiewające miasto.

„Niema róż bez kolców"...

To miłe, oryginalne ożywienie lwowskich ulic niespodobało się, niestety, władzom. Wyszedł nakaz ścigania ulicznych śpiewaków. Nie uwzględniono, widać tego, że to przecież bezrobotni, którzy nie chcąc kraść i wstydząc się żebrać, w ten miły dla innych (a niezbyt lekki dla siebie sposób) zarabiają na życie. Rzecz społecznie, bynajmniej nie drugorzędna i jako taka, zasługująca raczej na życzliwe do niej ustosunkowanie się.

Tymczasem cóż widzimy?

Oto zaledwie na rogu którejś z ulic zabrzmią dźwięczne tenory śpiewaków przy wtórze mandolin i gitar — jak z pod ziemi wyrasta „władza" w granatowym mundurze. Śpiew cichnie, śpiewacy rozpraszają się poto jedynie, by za kilka minut rozpocząć swoje produkcje o kilka ulic dalej... „Władza", spełniając rozkaz gorliwie, w te tropy wali na nimi i historja powtarza się da capo al fine.

Zabawa w ciuciubabkę...

I po co to wszystko? Czy nie lepiej tych biedaków zostawić w spokoju, by sobie muzyką i śpiewem zarabiali na kawałek suchego chleba, umilając równocześnie bliźnim np. oczekiwanie na koniec kryzysu?

A zresztą, któż może zaręczyć, czy między tymi ulicznymi śpiewakami nie kryje się nowy Kiepura? To wcale nie żarty: w Warszawie zaangażowano taki zespół uliczny z dwunastu śpiewaków złożony, ni mniej — ni więcej tylko do kabaretu w Paryżu. Furorę tam nasi chłopcy robią...

A tu się ich policją przegania.

Poco? KIKI.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Kura, która może znieść więcej złotych jaj

Wieś rezerwą skarbu państwa

Od dość dawna wiadomo, że dochody uzyskiwane przez gospodarstwa wiejskie nie wystarczają na pokrycie głównych pozycyj rozchodowych, któremi są: nakład gospodarczy, bieżące podatki i świadczenia socjalne, obsługa długów oraz niezbędne zaopatrzenie rodziny. Wszystko jedno jak przykrawa się niedostateczny dochód — pozostaje on w niezgodzie z rozchodem. Ta smutna i nadmiernie przedłużająca się sytuacja rolnictwa doprowadza do wielu fałszywych wniosków, a między innemi i do wniosku, że wieś nie chce płacić. Ta fałszywa ocena ma źródło także w licznych wystąpieniach organizacyj rolniczych, wskazujących, że obciążenie rolnictwa na rzecz Państwa samorządu i ubezpieczeń społecznych jest nadmierne. W ten sposób powstaje obraz karykaturalny — „rolnictwo nie płaci, a domaga się świadczeń".

Tymczasem faktycznie *wieś* jest ogromną

zapoznaną rezerwą dochodów skarbowych.

Idzie tylko o to, aby zmienić tragiczne położenie ludności wiejskiej. Poprawa sytuacji gospodarstw wiejskich leży w bezpośrednim interesie Skarbu Państwa.

Weźmy kilka przykładów.

W zakresie *podatków bezpośrednich* interesująco przedstawia się kształtowanie *podatku dochodowego.* W okresie dobrej konjunktury podatek ten dawał od rolników 59 milj. zł, w ostatnim zaś roku, o ile sie nie mylimy, *nie przekroczył 13 milj.* Dodać trzeba, że nawet w tym dobrym okresie minimum opodatkowanego dochodu osiągnęło za ledwie 256.500 rolników. Gdyby polityka gospodarcza zdołała doprowadzić do tego, żeby gospodarstwa wiejskie, poczynając od obszaru 5 ha, mogły osiągać dochód, podlegający opodatkowaniu, wówczas podatek dochodowy od rolników mógłby wynosić około 224 milj. zł, a więc *17 razy tyle,* co w ostatnim roku budżetowym.

Oczywiście znacznie większe możliwości kryją w sobie *podatki pośrednie* które zależą od zdolności spożywczej danej grupy ludności.

Dla przykładu podajemy kilka obliczeń.

Gdyby *spożycie cukru* ludności wiejskiej osiągnęło poziom przeciętnego spożycia ludności polskiej w 1929 roku, tj. 11,9 kg. na głowę, to ogólny wpływ z podatku od cukru, jaki *obciążyłby rolnictwo,* wyniósłby 88 milj. zł. Przy takichże przemianach w zakresie *spożycia spirytusu* wpływy Monopolu Spirytusowego byłyby podwójne (zamiast 23 milj. zł — 47 milj. zł)

Wreszcie poprawa zdolności spożywczej rolnictwa zwiększyłaby znacznie wpływy z *podatku obrotowego.* Według dość pobieżnych obliczeń, gdyby udało się osiągnąć poziom spożycia z 1927/28 roku, wówczas rolnictwo płaciłoby w tym zakresie zamiast 27 milj. zł, ponad 73 milj. zł, a gdyby udało się osiągnąć przeciętne spożycie województw zachodnich, to około 94 milj. zł.

Biorąc pod uwagę *podatki:* dochodowy, obrotowy i od cukru, oraz wpływy Monopolów Spirytusowego i Tytoniowego, można bez wielkiego wysiłku obliczyć, że w razie *powrotu do normalnych stosunków,*

wieś mogłaby z łatwością płacić o przeszło 200 milj. zł więcej,

niż płaci obecnie, a w razie głębszej przebudowy struktury gospodarczej wsi zbliżyliśmy się do *pół miljarda zł,* większych dochodów Skarbu ze wsi.

Zagadnienie, które w najgrubszym zarysie poruszamy, jest o tyle ważne, że wskazuje, iż *nawet z punktu widzenia ściśle fiskalnego* Skarb Państwa jest wyraźnie i bezpośrednio zainteresowany w gruntownej *poprawie* położenia gospodarstw wiejskich.

Wyjaśnienie tej sprawy było konieczne, ponieważ jest to jedyny element dotąd pomijany w dyskusji nad znaczeniem *rolnictwa w Polsce.*

Wiadomo, że rolnictwo jest źródłem utrzymania 3/4 ludności w Polsce, wiadomo, że wieś decyduje o pojemności rynku wewnętrznego, który w obecnych warunkach przesądza o stanie i rozwoju przemysłu oraz handlu; po głębszem zastanowieniu okazuje się również, iż wieś może wywrzeć więcej niż poważny wpływ na położenie Skarbu Państwa. W tych warunkach wystąpienia organizacyj rolniczych ze Związkiem Izb i Organizacyj Rolniczych na czele, w sprawie ko nieczności poprawy gospodarczych stosunków na wsi, to nie żebranina, to nie bezsilny lament, ale praca nad uzdrowieniem życia gospodarczego Polski.

Kto nie rozumie tej prawdy — jest przeszkodą na drodze do potęgi Państwa. W naszych warunkach, niestety, nie może być w tej sprawie dwóch zdań zupełnie tak samo jak na rzeczywiście trudnych przejściach przy wspinaczce wysokogórskiej jest tylko jedna możliwa droga; turysta albo ją znajdzie, albo zginie. Polska nie ma jeszcze wyboru w zakresie generalnych dróg swego gospodarstwa — musi iść drogą rolniczą. Im prędzej, im wyraźniej zarysuje się ta droga, tem prędzej uda się osiągnąć trwałe sukcesy.

Jeżeli fiskus, choćby w imię swych bezpośrednich interesów, zdoła przyczynić się do wyjaśnienia tej niewątpliwej prawdy, wówczas wieś szybko zapomni o troskach związanych z wizytami sekwestratorów, gdyż chłop polski uznaje *dwie rzeczy za bezsporne: Trzeba umrzeć i płacić podatki.* Idzie tylko o to, aby płacenie było możliwe. Wieś chce płacić na rzecz Państwa, chce płacić więcej, niż obecnie, byleby jej stan gospodarczy na to pozwolił. Obecnie zaś sytuacja jest taka, że wieś pragnie jedynie wytłumaczyć, iż jest *kurą, która znosi złote jaja,* może znosić *ich więcej,* a więc naprawdę *nie należy jej zarzynać.*

Wkłady oszczędnościowe w P.K.O.

W miesiącu lipcu wkłady oszczędnościowe w P.K.O., jak również i liczba oszczędzających wykazują dalszy poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 12,231.357 zł i osiągnęły na dzień 31 lipca br. ogólny stan 672,642.655 zł. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych, wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu lipca br. P.K.O. wydała 56.149 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 lipca 1935 roku ogółem 1.752.255 czynnych książeczek.

Ilość niedźwiedzi w Polsce

Polski związek stowarzyszeń łowieckich zainteresował się zwierzostanem w poszczególnych latach. M. in. obliczono ilość niedźwiedzi, żyjących na wolności w *Polsce.* W dobrach państwowych w *Karpatach Wschodnich,* obejmujących teren 150 tys. ha, żyje 115 niedźwiedzi, w tem 15 tegorocznych niedźwiedziątek. W dobrach prywatnych w Karpatach jest więcej niedźwiedzi, bo 141 mianowicie w majątku bar. Groedlów w Skole 30 niedźwiedzi, w majątku Wełdzirz 23 niedźwiedzi, w majątku arcybiskupa Szeptyckiego 30 niedźwiedzi, w lasach firmy „Godula", w Majdanie 8 niedźwiedzi.

Ogółem więc w *Karpatach Wschodnich* od górnego Dniestru do granic Rumunji i Czechosłowacji żyje na wolności 256 niedźwiedzi.

Na *Polesiu,* w lasach Agarkowo i Deniskowice, żyje 15 niedźwiedzi i w *Tatrach polskich* znajdują się 4 niedźwiedzie. Ogółem więc, według danych związku stowarzyszeń łowieckich posiadamy w Polsce 275 niedźwiedzi, żyjących na wolności.

Spadek spożycia produktów naftowych

Według ostatnich „Wiadomości Gospodarczych" (z d. 8. sierpnia b. r.) w przemyśle naftowo - rafineryjnym ilość czynnych rafineryj **zmniejszyła się** w czerwcu w porównaniu z miesiącem poprzednim o jedną i wynosiła 28, wobec 35 czynnych rafineryj w czerwcu r. ub. Łączna przeróbka ropy **spadła** z 42.177 tonn w miesiącu poprzednim na 40.192 ton w miesiącu sprawozdawczym, wobec 42.355 ton w analogicznym miesiącu zeszłorocznym. Odpowiednio do przeróbki ropy uległa zmniejszeniu także wytwórczość produktów.

Spożycie produktów naftowych na **rynku wewnętrznym** wykazało również w miesiącu sprawozdawczym **znaczne** osłabienie, tem znaczniejsze, że nawet konsumcja benzyny spadła poniżej poziomu zeszłomiesięcznego, choć w miarę postępu sezonu winno spożycie jej raczej z miesiąca na miesiąc wzrastać.

Globalnie obniżyło się spożycie produktów naftowych o przeszło 7 proc. w stosunku do miesiąca poprzedniego, a o 3 proc. w stosunku do czerwca r. ub. Poza parafiną i asfaltem które wykazały pewien nieznaczny zresztą wzrost ekspedycyj w stosunku do miesiąca poprzedniego, pozostawała konsumcja **wszystkich** innych produktów na poziomie **niższym niż w miesiącu poprzednim,** a przeważnie także **niższym,** aniżeli w tym samym miesiącu r. ub.

Sezonowe obniżenie nastąpiło w konsumcji nafty. W związku ze złym stanem dróg i zanikaniem ruchu motoryzacyjnego, **spada niepowstrzymanie konsumcja benzyny** która nawet w czasie pełnego sezonu nietylko nie wykazała poprawy, lecz **dalsze pogorszenie.**

—o—

Zwyżka cen trzody chlewnej

W Warszawie zaznaczyła się dalsza zwyżka cen trzody chlewnej, jak również wzrost popytu. Zwyżka cen wystąpiła również i na targowisku bydlęcem, osiągając w porównaniu z notowaniami poprzedniego zebrania dość znaczne różnice.

Za 100 kg. żywca loco *Warszawa* płacono: *woły tuczne* — 72 do 83 zł., *mięsiste* — 60 do 68 zł., *tłuste* — 50 do 59 zł., *buhaje tuczne* — 70 do 83 zł., *mięsiste* — 59 do 68 zł., *tłuste* — 50 do 55 zł., *krowy tuczne* — 72 do 83 zł., *tłuste* — 60 do 65 zł., *mięsiste* — 50 do 55 zł., *jałowice tuczne* — 83 zł., *cielęta mięsiste* — 50 do 55 zł.

Trzoda chlewna: słoninowe od 150 kg. wzwyż — 108 do 120 zł., słoninowe od 130 kg. do 130 kg. — 95 do 108 zł., mięsne od 110 kg. wzwyż — 85 do 95 zł.

Na hali hurtu za 1 kg. mięsa uboju warszawskiego płacono: *wołowina* gat. I-szy — 1.30 do 1.40 zł., gat. II-gi — 1.20 do 1.25 zł., *cielęcina* gat. I-szy — 1.60 do 1.70 zł., gat. II-gi — 1.50 do do 1.55 zł., *wieprzowina słoninowa* — 1.27 do 1.30 zł., *mięsna* — 1.18 do 1.25 złotych.

Mięso przywożone: *wołowina* gat. I-szy — 1.20 do 1.25 zł., gat. II-gi — 1.10 do 1.15 zł., *cielęcina* gat. I-szy — 1.50 do 1.60 zł., gat. II-gi — 1.30 do 1.40 zł., *wieprzowina mięsna* — 1.05 do 1.10 zł.

Tani pobyt we Lwowie

Zarząd Targów Wschodnich pragnąc jaknajbardziej ułatwić przyjazd do Lwowa dla zwiedzenia Targów Wschodnich i Lwowa, poczynił szereg starań w kierunku zapewnienia przyjezdnym taniego pobytu we Lwowie. W tym celu posiadacze kart uczestnictwa, upoważniających do zniżek kolejowych, będą mogli nabywać w cenie 25 groszy karnety z kuponami, zapewniającemi zniżkę w restauracjach i hotelach, 50 procent zniżkę podatku hotelowego, 30 proc. zniżkę w teatrach miejskich, 50 proc. zniżkę we wszystkich miejskich muzeach i na Panoramę Racławicką, 50 proc. zniżkę w kinoteatrach itd. Karnety będzie można nabywać za okazaniem karty uczestnictwa we wszystkich biurach Orbisu, oraz w biurze kwaterunkowem Targów Wschodnich. (poczekalnia I. klasy na Dworcu głównym we Lwowie).

Biuro kwaterunkowe Targów Wschodnich przydzielać będzie na żądanie przyjezdnych kwatery także w prywatnych mieszkaniach, po szczególnie niskich cenach.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w mące i otrębach.

Jęczmień przemiałowy z natychmiastową dostawą poszukiwany, nieco podrożał.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny paritas Podwołoczyska	*od*	*do*
Jęczmień przemiałowy	9.75	10.00
Rzepak ozimy	28.—	28.50
Rzepik letni	22.—	24.—
Mąka żytnia:		
Otręby żytnie	5.—	5.25
Otręby pszenne grube	5.50	5.75
Otręby pszenne średnie	5.25	5.50
Otręby pszenne miałkie	6.—	7.—
Otręby jęczmienne	5.50	5.75
I. gat. do 55 proc.	18.50	19.—
I. gat. do 65 proc.	17.25	17.75
II. gat. sitk. 70 proc.	10.50	11.—

Loco Lwów	*od*	*do*
Jęczmień przemiałowy	11.75	12.00
Otręby żytnie	5.50	5.75
Otręby pszenne średnie	6.—	6.25
Otręby jęczmienne	6.—	6.50

Inne kursy niezmienione.

—o—

Giełda pieniężna.

Bez obrotów — Dolar około zł. 5.25

Giełda nabiałowa

Masło deserowe formowane hurt — 2.90 zł, detal — 3.20 zł, Masło blok. I. sorty hurt — 2.70 zł, detal — 3,00 zł. Masło II. sorty i kuchenne hurt — 2.50 zł, detal — 2,80 zł.

Mleko hurt 16 gr., detal 18 gr., we flaszkach hurt 18 gr., detal 22 gr.

Śmietana słodka hurt 70 gr., detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt 80 gr., detal 1.— zł.

Jaja kopa 3.50 zł, sztuka 6,5 grosza

Giełda warszawska

Warszawa 16. VIII. 1935

3 proc. poż. budowlana	42·—
4 proc. poż. inwestycyjna	109·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	113·—
5 proc. poż. konwersyjna	68·—
5 proc. poż. kolejowa	60·—
6 proc. poż. dolarowa	83·50
4 proc. poż. dolarowa	53·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·18	Praga	21·94
Gdańsk	—·—	Paryż	34·99
Holandja	357·80	Szwajcarja	172·80
Londyn	26·23	Włochy	43·44
N. Jork	5·27	Berlin	213·15

Giełdy zagraniczne

Londyn 16 VIII. 1935

N. Jork	4·97	Zurych	15·20
Paryż	74·97	Praga	119·50
Berlin	12·31	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·34	Hiszpanja	36·18
Bruksela	29·43	Wiedeń	26·12
Rzym	60·40	Warszawa	26·25

KURJER ZDROJOWISKOWO—TURYSTYCZNY

Słoneczna pogoda. - Następstwa orkanu. - Atrakcje sezonu

Migawki z Iwonicza

Przyjeżdżając stale, jako kuracjusz do Iwonicza z przyjemnością stwierdzam stały jego rozwój, przyczem prócz licznych dzieci, zjeżdżających tu na leczenie, widać coraz więcej osób starszych, leczących się iwonicką solanką. Sezon obecnie w pełni, a zjazd gości o wiele liczniejszy, niż lat poprzednich. Po pochmurnym lipcu cieszą się wszyscy słońcem sierpniowem, które pozwala nareszcie na dalsze spacery po okolicznych lasach. Przechadzając się po nich, ze zdziwieniem patrzy człowiek na spustoszenie, jakie uczynił w czerwcu „orkan" w lasach iwonickich, gdyż trudno „orkan" ten nazwać wiatrem. Drzewa połamane w połowie, jakby ucięte toporem, jodły wyrwane z korzeniami, świadczą o potwornej sile wiatru. Zniszczenia takiego nikt tu nie pamięta. Zarząd Iwonicza przystąpił do czyszczenia okolicznych lasów, przyczem straty jakie poniósł obliczają na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Bawi tu na wywczasach szereg wybitnych osobistości, między innemi Generał Popowicz, Generał Kwaśniewski, znakomity śpiewak A. Didur nabierający sił przed wyjazdem do Ameryki.

Liczne atrakcje na cele dobroczynne urozmaicają kuracjuszom spędzany w Iwoniczu czas, a ostatnio urządzony festyn oraz rewja prowadzona pod kierunkiem Mary hr. Załuskiej, przysporzyły sporo funduszów Komitetowi budowy szkoły w Iwoniczu - Zdroju.

Odkąd wójtem Iwonicza został Ireneusz hr. Załuski, współwłaściciel Zakładu, — współpraca między Gminą zakładem i Komisją Uzdrowiskową daje szczęśliwe rezultaty, przyczem między innemi należy się spodziewać, że budowa szkoły nareszcie ruszy z miejsca.

Ceny Iwonicza stwarzają możliwość przeprowadzenia w Zdrojowisku leczenia każdemu, gdyż w cenach w sto sunku do innyc' Zdrojowisk Iwonicz jest bezkonkurencyjny, to też sezon III-ci ze względu na ryczałtowe kuracje, jak i na ogólne zniżki zapowiada się znakomicie.

Trzeci sezon w Rymanowie

najtańszy i najpiękniejszy

Tegoroczny sezon leczniczy w Rymanowie uwydatnił dobitnie wartości lecznicze tego zdrojowiska. Wielka ilość uleczeń i popraw stanu zdrowia u dzieci i u starszych, oraz szereg listów dziękczynnych, które Zarząd odbiera, podkreślają to jeszcze wydatniej.

Trzeci sezon rozpoczynający się z dniem 25. sierpnia ma na celu uprzystępnić szerokim warstwom korzystanie z leczenia i wypoczynku za bardzo niską cenę. Każdy kuracjusz otrzymuje 50 procent zniżki taksy kuracyjnej, znacznie też będą zniżone ceny mieszkań i utrzymania. Ceny kąpieli ulegną również zniżce i w dalszym ciągu obowiązywać będzie 10 proc. zniżka przy zakupnie 10 biletów naraz.

Każdy wie, że na Podkarpaciu jesień jest niezwykle piękna i że jest to najlepsza pora do wyjazdu i odpoczynku na łonie natury.

Wody Rymanowskie są to szczawy słono - alkaliczne jodowo - bromowe. Cenne składniki źródeł „Tytusa", „Klaudji" i „Celestyny" stawiają je w rzędzie najbardziej wartościowych wód tego rodzaju nietylko w Polsce, ale i w Europie. Wielka obfitość i wydajność źródeł oraz borowina, która zyskuje sobie coraz więcej zwolenników, dają możność znacznego rozwoju zdrojowiska.

Od 1-go września obowiązywać będzie 50 proc. zniżka kolejowa powrotna dla kuracjuszy.

„Śpiew, muzykę i nowości — oto radja przyjemności".

W czterech krajach nad Bałtykiem

Zapowiedziana na koniec lipca wycieczka do krajów bałtyckich i do ZSRR., odłożona została do 22 sierpnia.

Uczestnicy wycieczki po zwiedzeniu Wilna, zabawią dwa dni w Łotwie i w Estonji, 5 dni w Finlandji (Helsinki, wodospad Imatra) oraz 5 dni w Leningradzie, powrócą zaś przez Stołpce w dniu 7 września.

Zapisy na tę atrakcyjną wycieczkę w Orbisie. Cena zł. 700, obejmuje paszporty, wizy, przejazdy koleją od granicy Polski II kl., statkiem I klasą. W Finlandji i w ZSRR. wagony sypialne. Całkowite utrzymanie podczas wycieczki, bardzo dobre hotele.

Jedziemy na camping do Skomoroch

Dla spopularyzowania malowniczych miejscowości południowego Podola, został wybudowany staraniem Oddziału buczackiego Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, w Skomorochach nad Strypą, dom turystyczny, oraz, letnisko campingowe, składające się z 5-ciu domków o rozmiarach 4x6 m. (pokój 4x4 m. i weranda 2x4 m).

Miejscowość położona jest w wyjątkowo uroczej kotlinie jaru Strypy, otoczonej ze wszystkich stron zalesionemi wzgórzami i zapewnia prawdziwy odpoczynek miłośnikom piękna natury i spokoju. Kąpiel w Strypie na miejscu. Wycieczki piesze oraz kajakami biegiem Strypy do Dniestru odległego o 8 km.

Całkowite utrzymanie za dobę 1.70 zł. od osoby. Dzierżawa domku (3 — 5 osób), zaopatrzonego w łóżka z siennikami, stoliki i krzesła a 20 zł. miesięcznie. Można również aprowizować się na własną rękę, produkty bardzo tanie. Dojazd koleją do st. Buczacz, skąd samochodem lub furmanką na miejsce drogą bitą 23 km. Zawiadomienia przyjmuje i ułatwia otrzymanie środków lokomocji Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Buczaczu (Powiatowy Zarząd Drogowy).

Zniżki kolejowe w podróży

powrotnej z uzdrowisk

Indywidualne zniżki kolejowe dla osób, powracających z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich, wznowione zostaną z dniem 1 września br., a wobec warunku 10-dniowego pobytu w uzdrowisku, stosowane będą praktycznie od 11 września br.

Zniżki obowiązywać będą w terminie do 31 października br., przy wyjazdach zaś z letnisk nadmorskich do 15 października. Zniżka wynosi 33 proc. obecnej taryfy. Podróż za opłatą zniżkową nastąpić może po conajmniej 10-dniowym pobycie w uzdrowisku przy wyjeździe do stałego miejsca zamieszkania. Zniżki przyznawane są we wszystkich klasach pociągów osobowych i pospiesznych.

Ulga taryfowa przyznawana będzie przy powrocie z następujących naszych uzdrowisk: Busko, Bystra, Ciechocinek, Delatyn, Druskienniki, Goczałkowice, Horyniec, Hrebenów, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jastrzębie Zdrój, Jaworze, Krościenko n/D., Kosów, Krynica, Krzeszowice, Kuty, Lubień Wielki, Miłowody, Morszyn, Muszyna, Nałęczów, Niemirów, Ojców, Piwniczna, Rabka, Rymanów, Smukała, Solec, Szczawnica, Swoszowice, Szkło, Truskawiec, Ustroń. Wilkowiće, Wisła, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki, Żegiestów-Zdrój, Gdynia, Orłowo Morskie, Zagórze, Reda, Puck, Swarzewo, Wielka Wieś, Wielkawieś-Hallerowo, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór, Jurata, Hel, Karwia, Karwieńskie Błota, Jastrzębia Góra.

Wrzesień w Rumunji

Na wrzesień proponuje Orbis tanią wycieczkę nad morze Czarne w Rumunji.

Miesiąc nad przepięknem morzem w okresie najlepszego sezonu, w uroczych miejscowościach kąpielowych (Carmen Silwa) będzie idealnym odpoczynkiem podczas urlopu. Oprócz znanych uroków i zalet leczniczych morza, na plażach rumuńskich panuje ożywione życie towarzyskie, właściwe temperamentowi Rumunów i zwyczajom ludności.

Program wycieczki będzie w swoim czasie ogłoszony.

O rozwój naszej turystyki

Żywiołowy ruch turystyczny na letniska i w celach zdrowotnych, choć dotąd bez organizacji planowej i odpowiedniej reklamy, nawet w czasie kryzysu rozwija się coraz bardziej, a nie powstrzymuje tego pędu turystycznego, ani długoletni kryzys, ani brak wszelkiej wygody, a w wielu miejscowościach brak koniecznych urządzeń hygienicznych.

O ileż ten ruch wycieczkowy i na letniska wzmógłby się, gdyby był zasilony odpowiednim funduszem inwestycyjnym, odpowiadającym potrzebom bieżącym, gdyż wzrastający pęd turystyczny jest chyba najlepszym wyrazem istotnej potrzeby życiowej współczesnego pokolenia.

Celowa rozbudowa schronisk w górach, a hoteli w uzdrowiskach i na letniskach, dałyby podstawę do rozbudowy gospodarki turystycznej, a także do wzmożenia tętna życia gospodarczego w Polsce, szczególnie na Podkarpaciu, gdzie dla tamtejszej ludności ruch turystyczny jest ratunkiem w ciężkich warunkach ekonomicznych.

Nasz kraj pomimo niedostatecznej komunikacji, pomimo braku urządzeń komfortowych. ma jednak w konkurencji turystycznej pewne górujące atuty specjalne, jak np. teren łowiecki na Polesiu, rezerwat puszczy Białowieskiej, egzotyczność niektórych okolic Karpat, zwłaszcza Huculszczyzna, dzikość i niedostępność Gorgan, gdzie w gęstwinach kryje się ryś, niedźwiedź, stąda jeleni i gdzie już corocznie zjeżdżają zapaleni myśliwi z całego świata, (między innymi byli angielscy, a nawet egzotyczni maharadżowie indyjscy), niezwykle barwny folklor łowicki, kurpioski, huculski, krakowski, zakopiański, prymitywizm życiowy Poleszuka, wyroby przemysłu ludowego jak: kilimkarstwo, garncarstwo, zakopiańskie wyroby z drzewa, koronkarstwo, wyroby z lnu na Wileńszczyźnie i t. p.

Możnaby nawet ściągnąć z zagranicy turystów, którzyby nietylko szukali piękna przyrody, ale i innych ciekawych dla siebie objektów. Dowodem tego jest przybycie w 1928 roku dwóch zamożnych unitarjuszów ze Szkocji na grób Socyna nad Dunajcem w Lusławicach, dla odwiedzenia okolic i grobu, gdzie ich czczony i wielce ceniony przywódca religijny przed trzema wiekami działał. Ponieważ wyznawcy arjanizmu, dziś zwani unitarjuszami należą do najbogatszych sfer społeczeństwa anglo - saskiego tak w Anglji (naj więcej w Szkocji) jak w U. S. A. wreszcie i w Holandji, — więc należałoby ich ściągnąć przez wydanie w języku angielskim broszury o zabytkach arjańskich w Polsce, o ich działalności religijnej i społecznej w Polsce, o ich piśmiennictwie i dziejach na ziemiach Polskich.

Trzeba jednak spełnić pewne naglące wymogi, któreby choć doryweczo mogły ułatwić przyjęcie większej liczby turystów. Należałoby naprawić drogi, zwłaszcza na Huculszczyźnie, pobudować schroniska (w liczbie kilkunastu) w górnych rejonach Czarnohory i Tatr Kto tego ma dokonać? Mogą to zrobić drużyny pracy tzw. obozy pracy, które się tworzą z ramienia funduszu bezrobocia. Elementem w tych drużynach powinni być w pierwszym rzędzie pracownicy umysłowi, zwłaszcza niezamożna młodzież z wielkich miast, aby swą pracą przy budowie dróg i schronisk mogła zapłacić pobyt w górach.

Wydatki na nie powinny ponosić choćby częściowo miejscowości uzdrowiskowe, gminy, rady powiatowe, zainteresowane bezpośrednio w turystyce.

Należałoby przytem unormować i zorganizować aprowizację najczęściej odwiedzanych przez turystów miejscowości, bo jak nas uczy długoletnie doświadczenie, w tych miejscowościach w czasie sezonu turystycznego ceny nieproporcjonalnie wzrastają i to odstrasza wielu od korzystania z miejsc uzdrowiskowych i zniechęca nawet do odwiedzania terenów turystycznych.

Podróż na Wschód

Najbliższe odpływy statku s/s. „Polonia" z Constanzy do Haify w Palestynie przypadają w dniach 7 i 21. sierpnia, oraz 4. i 18. września. Ceny przejazdów od zł. 630.—. Specjalne pociągi dowożą uczestników z Polski do Constanzy..

Jest to jedna z najpiękniejszych wycieczek morskich, okazja zwiedzenia Ziemi Świętej, jej pamiątek i miejsc cudownych, oraz nowozorganizowanych osiedli żydowskich. W drodze powrotnej zwiedzanie Aten i Stambułu.

Zapisy w Orbisie.

CO DZIEN NIESIE?

17 SIERPNIA	Sobota
Wsch. sł. g. 4·17 m	Jacka w., JulJanny
Zach. sł. g. 7·03 m	Niedz. włodzimierza

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 17. 8. g. 8 „Mąż 300 tysięcy" Niedziela, 18. 8. g. 8 „Mąż 300 tysięcy".

TEATR COLOSSEUM. Występy Idy Kamińskiej.

Sobota, 17. 8. g. 12 poł. „Sierota Chasia".

CYRK STANIEWSKICH przy ul. Pełczyńskiej:

Sobota dwa przedstawienia 8.30 i 4.30.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Tygrys Pacyfiku".
CASINO: „Prowokator Azef".
CHIMERA: Zamknięte z powodu rekonstrukcji.
COLOSSEUM: „Fräulein Doktor" (gość. występ Idy Kamińskiej.)
GRAŻYNA: „Csibi".
KOPERNIK: „Nasz chleb powszedni".
MARYSIEŃKA: „Mord w Chicago" oraz Fakir.
MUZA: „Nadja" i Maskarada miłości.
PALACE: „Pokój Nr. 309".
PAN: „Wonder Bar" i „Ludzie w bieli".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Fräulein Doktor".
STYLOWY: „Żółty książe" oraz rewja.
ŚWIT. Kino nieczynne.
WANDA: „Tajemnica małej Schirley" oraz „Mord w Trynidat".

Pożar w Skniłówku

(a). — W dniu wczorajszym około godz. 23-ciej strażnica pożarna zaalarmowana została wieścią o pożarze na terenie Skniłówka. Bezwłocznie na miejsce pożaru wyruszył tren straży pożarnej, który zastał na miejscu spaloną już realność Franciszka Sroki i Anny Chumen. Z powodu łatwo zapalnego materjału, realność była bowiem kryta słomą, pożar szybko ją zniszczył. Po wodem miała być wadliwa budowa komina. Na miejscu pracowała już przed przybyciem straży lwowskiej miejscowa ochotnicza straż, która zapobiegła dalszemu rozszerzeniu się ognia.

Krwawy spór o kobietę

(a) Na ul. Pełczyńskiej wynikła wczoraj sprzeczka pomiędzy dwoma przyjaciółmi o kobietę. Kłótnia przeszła w bójkę, w czasie której niejaki *Franciszek Szydłowski,* liczący 20 lat, został pchnięty nożem w brzuch. W ciężkim stanie Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego. Nazwisko sprawcy narazie nieznane.

Katastrofa kolejowa pod Kłodnem

(a) Na linji Lwów - Sokal wydarzyła się w dniu wczorajszym w godzinach rannych

katastrofa kolejowa koło dworca w Kłodnem.

Dwa wagony pociągu kolejowego, który ze Lwowa w kierunku Sokala wyjeżdża o godz. 8 min. 50, wykoleiły się skutkiem niestwierdzonej narazie przyczyny. Jeden wóz osobowy i drugi służbowy zesunęły się z toru. Ze Lwowa wyjechał na miejsce pociąg ratowniczy. Ofiar w ludziach nie było. Skutkiem wykolejenia się tych wagonów, nastąpiła dłuższa przerwa na wspomnianej linji.

Daj grosz na T.S.L.

Kronika lwowska

Przed świętem żołnierza ochotnika M.O.A.O. z 1920 r.

Komitet 15-lecia Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej podaje do wiadomości, że dla wszystkich uczestników Zjazdu M. O. A. O. zbiórka jest naznaczona na godz. 8.30 rano w sobotę dnia 17 bm. na dziedzińcu Koszar Wojskowych przy ul. Zamarstynowskiej 7, skąd w szeregach udadzą się na uroczystą dekorację Koszar Krzyżem M. O. A. O.

Wszystkie kompanje honorowe, Związki kombatanckie, poczty sztandarowe, Przysposobienia Wojskowe, delegacje, korporacje, stowarzyszenia, ustawią się w ul. Zamarsytnowskiej frontem do Koszar. Po uroczystym akcie dekoracji przemarsz na nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej, po którem pochód z wieńcami na Cmentarz Obrońców Lwowa.

Uroczysta dekoracja m. Lwowa Krzyżem M. O. A. O. odbędzie się na Rynku w sobotę 17 bm. o godz. 19-tej. Odsłonięcia Krzyża dokona dr. L. Węgrzynowski, przemówienie wygłosi prezydent miasta W. Drojanowski.

W czasie obu Dekoracyj, w ul. Zamarstynowskiej i w Rynku będzie wstrzymany ruch tramwajowy. Wozy tramwajowe kursować będą drogą okrężną.

* * *

Uroczysta Akademja, która odbędzie się w sali ratuszowej bezpośrednio po Dekoracji, obejmie następujący program:

Słowo wstępne dr. Al. Domaszewicza. Hymn państwowy odegra orkiestra miejska. Odczyt historyczny o M. O. A. O. wygłosi r. Marjan Dziędzielewicz. Chóry „Bard" i „Serena" pod batutą dyr. Alfreda Stadlera odśpiewają: Stadler - Pragłowski — „W hołdzie" Duniecki - Romanowski — „Piosnka żołnierska" i Lachman - Pragłowski — „Sztandary polskie na Kremlu". Orkiestra Miejska pod batutą r. Włodz. Bryły odegra prof. Belohlavka „Polonez". Deklamacja art. dram. Mikołaja Orskiego. Chóry „Bard" i „Serena" odśpiewają: Walewski - Prägłowski — „Wezwanie do czynu" i Orłowski — „Pieśni żołnierskie". Akademję zakończy Orkiestra Miejska odegraniem „Wiązanki pieśni wojskowych".

* * *

Dalej przypomina się, że pociag do Zadwórza odjedzie w niedzielę 18 bm. o godz. 7.30 rano z dworca kolejowego na Podzamczu, a wróci do Lwowa o godz. 14-tej. Bilety do tego pociągu po cenie zniżonej 1 zł. 80 gr. można nabywać tylko w Biurach podróży „Orbis" i Wagons Lits Cook. Zatem należy się wcześnie zaopatrzyć w bilety do wieczora w sobotę.

* * *

Dla przyjezdnych do Lwowa na Zjazd M. O .A. O. od dziś jest stały dyżur na głównym dworcu kolejowym. Dyżurni Komitetu urzędują w westybulu u wyjścia z peronu.

Na pl. Halickim naprzeciw Banku Hipotecznego jest ustawiony specjalny kiosk, w którym jest stały dyżur Komitetu. Udziela się tam wszelkich informacyj, wydaje karty uczestnictwa do zniżek kolejowych w powrotnej drodze sprzedaje się listki do wieńców na Kurhan w Zadwórzu, oraz pocztówki z podobizną Brygadjera Mączyńskiego.

* * *

Kapituła Krzyża Obrony Lwowa wzywa wszystkich Obrońców Lwowa do gremjalnego udziału w uroczystościach M. O. A. O. tak we Lwowie, jak też w Zadwórzu.

Dwie kobiety zabite, - trzecia ciężko ranna

(a) Widownią krwawej, o śmiertelnym epilogu zbrodni był w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przysiółek Krępy ad Zameczek, w powiecie żółkiewskim. Mieszkaniec tamtejszy Piotr Hadada, liczący 24 lat, zabiegał o rękę miejscowej dziewczyny Marji Troć, czemu rodzina jej była przeciwna i stawiała mu rozmaite przeszkody w osiągnięciu celu, do którego zdążał.

Hadada zjawił się wczoraj w mieszkaniu swej bogdanki, a gdy mu tam kategorycznie oświadczono, że ręki Marji nie otrzyma, *wpadł w taką wściekłość, iż wydobył rewolwer i strzelił do znajdujących się w izbie: matki Kseni Trociowej, siostry Parani i do swej wybranej.* Dwie pierwsze

na miejscu wyzionęły ducha, Marja Trociówna otrzymała ciężką ranę w nogę.

Ciężko ranną Marję przewieziono do szpitala w Żółkwi.

Sprawca po dokonaniu zbrodni zbiegł ze wsi i ukrywa się przed organami policyjnemi.

Aresztowanie pośrednika-oszusta

(a) Wśród naiwnych ludzi sporo dzisiaj grasuje pośredników, którzy korzystając z łatwowierności ludzkiej, łowią ryby w mętnej wodzie. Do tego rodzaju typków pomiędzy wielu innymi należy również niejaki *Izydor Frankiewicz,* rzekomo pośrednik mieszkaniowy, w rzeczywistości typek z tej kryminalnej rodzinki oszustów. Otóż Frankiewicz dowiedziawszy się, że *Irena Fesij,* zamieszkała przy ul. Niemcewicza l. 44, czyni poszukiwania za dozorcówką, — przybył do mieszkania wymienionej i ofiarował jej swoje usługi. Gdy na miejscu stwierdził, że Fesijowa ma w kuferku, w swej własnej kasie oszczędności, sporo dolarów, stał się bardzo wymownym i począł zapewniać Fesijową, iż posiada dozorcówkę w dużej kamienicy, niosącą wcale znaczne dochody ze względu na dużą ilość lokatorów ,wobec czego właściciel kamienicy żąda kaucji w wysokości 200 dolarów.

Fesijowa zawierzyła oszustowi i z kuferka wyjęła dolary, zapracowane w ciągu długich lat, a wręczając je Frankiewiczowi, już ustaliła nawet termin, w którym się sprowadzi do owej dozorcówki. Lecz dozorcówka ta leżała jedynie w bujnej wyobraźni szczwanego oszusta, który w kilku dniach w wesołem towarzystwie przetrwonił dolary Fesijowej i w jednej z podrzędnych restauracyj został w dniu wczorajszym aresztowany. Dokonana przy oszuście rewizja osobista znalazła jeszcze 23 dolary i 10 zł., które pozostały z całej wyłudzonej od naiwnej Fesijowej kwoty dolarowej.

KRONIKA KRAKOWSKA

Tragiczny bilans huraganu nad Krakowem

We środę koło 10 wieczór rozszalała nad Krakowem gwałtowna burza, która poczyniła w mieście olbrzymie szkody. Huragan przewyższył swoją gwałtownością i siłą wszystkie burze, jakie tu miały miejsce od szeregu lat. Pod naporem wichury o niebywałem napięciu zostały obalone setki drzew na plantach i ogrodach miejskich, przyczem nie obeszło się bez wypadków. W wielu miejscach konary wielkich drzew runęły na przewody elektryczne, powodując oberwanie sieci drutów. Zanotowano wypadki obalenia kominów fabrycznych, zerwania pokrycia dachowego na kilkudziesięciu domach, zniesienia, rusztowań przy budowie względnie renowacji domów, przewrócenia masy ogrodzeń itd., td. Olbrzymie pawilony kryte boisk sportowych Cracovii i Wisły prawie że znikły z powierzchni ziemi. Ostały się tylko części środkowe o betonowych podmurówkach. Olbrzymi płot drewniany wokół Cracovii wiązany betonowemi palami co 5 metrów, runął na przestrzeni 30 metrów. Potoki wody pędzone orkanem wdarły się do kilkudziesięciu mieszkań suterenowych, nie mówiąc już o mieszkaniach, wystawionych ku wschodowi do których wcisnęły się strugi wody przez szpary okienne. Przez całą noc ze środy na czwartek były czynne Pogotowia Straży pożarnej, które usuwały z ulic barykady drzew i wypompowywały wodę z zalanych mieszkań, również organa techniczne tramwaju miejskiego, które przystąpiły do podnoszenia i zakładania zerwanych przewodów elektrycznych. Szczególniej tragiczny wygląd przedstawiają plantacje miejskie. Trawniki i chodniki zaległy stosy drzew obalonych lub wyrwanych z korzeniami, oraz masy konarów i krzewów. W kilkunastu miejscach zostały zrujnowane kwietniki. Przydrożne drzewka leżą pokotem, wyrwane z podtrzymującemi je drążkami. Kanały nie mogąc przyjąć masy wód, utworzyły olbrzymie zalewy w szeregu punktach miasta, a woda zalała wiele mieszkań. Krótkotrwały, bo zaledwie 10-minutowy huragan wystarczył, by spowodować olbrzymie spustoszenia, około 10 osób zostało kontuzjonowanych.

—:—

KANDYDACI DO SEJMU. W okręgu 80 obejmującym śródmieście Krakowa okręgowe zgromadzenie wyborcze ustaliło nast. kandydatury: Bolesław Pochmarski, prof. gimn., były poseł, Franciszek Walter prof. Uniw. Jag., Dr. Jahoda - Żółtowski prezes Izby rękodzielniczej i właściciel Zakładu introligatorskiego oraz Dr. Konstanty Grzybowski adwokat. W okręgu Nr. 81 (przedmieścia, Kazimierz) ustalono 4 kandydatów: Wł. Starzaka b. posła, kpt. L. Spiry (reprezentant żydów), dyrektora rzeźni miejskiej, p. Jasińskiego robotnika i p. Szczepanika drukarza.

POLICJA W WALCE Z OPRYSZKAMI. Fala przestępczości w Krakowie niewątpliwie wzrasta a w związku z tem zuchwalstwo i zaczepność mętów podmiejskich. Policja, która w walce z bandytyzmem, ryzykuje własne życie, ma ciężką rolę do spełnienia. Przekonali się o tem dowodnie dwaj wywiadowcy policyjni, którzy obserwując teren plant Dietlowskich zostali obsypani gradem kul rewolwerowych. Jedna z nich ugodziła w rękę posterunkowego policji Klisia; drugi wywiadowca rzucił się w pogoń za napastnikami i przy pomocy przechodniów zdołał przytrzymać jednego z nich w osobie Michała Sikorskiego, notorycznego przestępcę. — Również na plantach Dietlowskich wyśledził wywiadowca policji Madej szajkę włamywaczy. Na widok stróża bezpieczeństwa rozpierzchli się; wywiadowca strzelił w kierunku znanego mu i poszukiwanego włamywacza Mamry, jednak strzały nie doszły go. Po chwili nadbiegli z pomocą policjanci i ujęli Mamrę. — W czasie rewizji policyjnej w podejrzanych spelunkach znaleziono kryjówkę złodziejską w jednym z domów przy ul. Wiejskiej. Aresztowano tam 4 osobników przyczem zabrano narzędzia do włamania.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Biała parada".
ADRIA: „Wesołe noce".
BAGATELA: **„Jestem zbiegiem". Na scenie rewją: „Nowi goście Bagateli".**
PROMIEŃ: „Przygoda na Lido".
SŁONKO: „S.O.S." i „Bandyta detektyw".
SZTUKA: „Bez nazwiska".
ŚWIT: „Ostatni synal".
UCIECHA: „Prawda o miłości".
WANDA: „Szczęście na ulicy" i „Pościg za cieniem".

Lwów wznosi kopiec Obrony Lwowa

Uczcijmy trwale pamięć bohaterskich dni!

W związku z tegoroczną rocznicą 15-lecia Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej i uroczystościami we Lwowie, wysuniętą została inicjatywa utworzenia we Lwowie stałej pamiątki dla podkreślenia momentów Obrony Lwowa przed nawałą bolszewicką w roku 1920.

Po rozpatrzeniu projektu, Komitet organizacyjny święta Żołnierza Ochotnika M. O. A. O. z roku 1920 postanowił wznieść „Kopiec Obrony Lwowa i Ziem Południowo -wschodnich" na Górze Stracenia na wysokości 330 m. n. p. m.

Według projektu fundament Kopca stanowić ma ziemia pobrana z Kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu, która będzie przewieziona do Lwowa i umieszczona jako zaczątek sypania Kopca lwowskiego na Górze Stracenia.

Zadecydowano, że ziemia przeznaczona na fundament nowego Kopca we Lwowie będzie pobrana przez delegację M. O. A. O., która udaje się w najbliższą niedzielę do Krakowa i zawiezie urnę z ziemią z pobojowiska i Kurhanu w Zadwórzu. Delegacja ta w drodze powrotnej przywiezie do Lwowa ziemię z Kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Nowe ogniwa w łańcuchu prezydenta m. Lwowa

Przed kilku tygodniami miasto Lwów otrzymało odznakę pamiątkową „Krzyż Obrony Lwowa", a następnie w związku z 15-leciem Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej Krzyż M. O. A. O. Jak wiadomo w sobotę i niedzielę odbywać się będą we Lwowie uroczystości, związane ze Świętem Żołnierza Ochotnika z roku 1920.

Z uroczystościami temi łączy się również decyzja Zarządu miasta, który postanowił oba powyższe odznaczenia i pamiątki historyczne wmontować do reprezentacyjnego łańcucha prezydenta miasta Lwowa, który noszony jest przez gospodarza miasta podczas publicznych wystąpień oficjalnych i uroczystości.

Obie odznaki będą wykonane w złocie i będą tworzyć po bokach łańcucha prezydenckiego — ogniwa.

Dwaj kelnerzy okradali swego pracodawcę

(a.). Do aresztów policyjnych odstawieni zostali w dniu wczorajszym Gustaw Popiel (ul. Lubelska 16) i Eugenjusz Krupa (ul. Lwowskich Dzieci 21), kelnerzy zatrudnieni w restauracji w parku im. Kościuszki. Podrobili oni bloczki na wydawane w restauracji obiady i w ten sposób przywłaszczyli sobie 27 zł. W samym zaczątku swego przestępstwa wpadli w ręce policji, tem się też tłumaczy nieznaczna suma, jaką zdołali sobie przywłaszczyć. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nich bloczki, już gotowe oraz pieczątki restauracji.

KOMUNIKATY

NACZELNY KOMITET ORGANIZACYJNY MAŁOPOLSKIEJ STRAŻY OBYWATELSKIEJ wzywa wszystkich członków do wzięcia gremjalnego udziału w Uroczystościach „Święta Polskiego Żołnierza" z r. 1920, które to Uroczystości urządza „Komitet 15-lecia Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej" dla uczczenia padłych bojowników pod Zadwórzem. Bliższe szczegóły co do Uroczystości lokalnych i Uroczystości w Zadwórzu są opublikowane afiszami. Chcący wziąć udział w Uroczystościach w Zadwórzu — zechcą zgłosić się w myśl powyżej podanego ogłoszenia wprost w Kapitule Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej, celem wykupienia biletu jazdy koleiowej — tam i z powrotem. Bliższe informacje udziela Sekretarjat Małopolskiej Straży Obywatelskiej.

Książnica publiczna T. S. L. we Lwowie przy ul. Czarnieckiego 1 (Filja I. — przy Alei Focha 2 w budynku Szkoły Kolejowej oraz Filja II. — przy ul. Stryjskiej 66), — jest trzecią z rzędu społeczną bibljoteką w Polsce posiada bowiem tysięcy tomów.

Abonenci oddający ten komunikat, otrzymują w ciągu miesiąca sierpnia drugą książkę bezpłatnie.

—o—

Pociągi popularne

TARNOPOLSZCZYZNA DO KRAKOWA

Celem umożliwienia mieszkańcom Podola oddania hołdu Marszałkowi, organizuje się dwa pociągi pielgrzymkowe do Krakowa. Odjazd obu pociągów nastąpi dnia 17 bm. ze stacyj Tarnopol i Brzeżany. Koszt przejazdu w obie strony 2.50 zł.

Bilety u zawiadowców stacyj. Przypuszczać należy, że szerokie sfery publiczności wezmą udział w tej ostatniej okazji wyjazdu do Krakowa.

DNIA 18-go DO TRUSKAWCA

Na ciekawe zawody szybowcowe w Orowie organizuje się pociąg popularny ze Lwowa do Truskawca dnia 18 bm. Odjazd godz. 6.40 powrót 21.40, koszt przejazdu 6.20 zł. Bilety do nabycia w biurach podróży.

DO ZADWÓRZA NA UROCZYSTOŚCI ARMJI OCHOTNICZEJ.

Dnia 18 bm. organizuje się pociąg popularny ze Lwowa. Odjazd 7.30 ze stacji Podzamcze, koszt przejazdu w obie strony 1.80 zł.

Wycieczka turystyczna do Orowa

Z okazji wyjazdu pociągu popularnego do Truskawca w niedzielę dnia 18-go godz. 6.40 urządza Obwód Powiatowy LOPP. w Drohobyczu wycieczkę turystyczną na Orów.

Pasmo gór Orów, które rozciąga się na południe od Truskawca, jest jednem z najpiękniejszych w okolicy zdrojowiska.

Na szczycie Orowa mieści się obecnie obóz szybowcowy LOPP. Z okazji przybycia wycieczki odbędą się pokazowe loty na szybowcach oraz lot holowany. Uczestnicy wycieczki zbiorą się o godzinie 10.30 przy dworcu kolejowym w Truskawcu. Część drogi mogą uczestnicy za opłatą 50 groszy odbyć na samochodach.

—o—

Poznań - Warszawa - Wilno

Szczegóły Zjazdu Historyków w Wilnie

Trzy przedwojenne zjazdy historyków odbyły się w Krakowie i Lwowie. W Państwie Polskiem kroczą zjazdy historyków nowym szlakiem Poznań—Warszawa—Wilno. Najpierw w r. 1925 przyszła kolej na Poznań, gdzie IV. Zjazd historyków polskich uczcił 900-lecia koronacji Chrobrego, potem V-ty Zjazd w Warszawie w r. 1930, pod najwyższym protektoratem śp. Marszałka poświęcony był w znacznej części badaniom dziejów powstania listopadowego, obecnie zaś zwołało Polskie Tow. Historyczne (tak popularne w szerokich kołach historyków P. T. H.) VI-ty Zjazd w dn. 17—20 września b. r. do Wilna, który pod osobistym protektoratem ministra oświecenia, Wacł. Jędrzejewicza, ma upamiętnić i uczcić 550-lecie unji polsko - litewskiej.

Już zjazd warszawski obok zagadnień powstania listopadowego uwzględniał w znacznej mierze sprawy litewskie, szczególnie wiele uwagi poświęcono postaci W. ks. Witolda, w związku z ówczesną rocznicą jego śmierci.

Obecny zjazd wileński jeszcze w szerszej mierze uwzględni sprawy litewskie i północno - wschodnich kresów, chociaż w swych ośmiu sekcjach w których odbywać się będą obrady, obejmie wszystkie ważniejsze dziedziny nauk historycznych.

W ramach zjazdowego programu najbogatszy jest program pierwszej sekcji historji politycznej, której przewodnictwo objął znany historyk Litwy dyr. Ludwik Kolankowski z Warszawy. Referaty tej sekcji są już wydrukowane i będą niebawem dostępne w osobnej księdze zjazdowej. Szczególnie pouczające są opracowane przez sześciu fachowców przeglądy badań nad dziejami Litwy od czasów najdawniejszych do r. 1906 (prof. Zajączkowski, Halecki, Mienicki, Konopczyński, Iwaszkiewicz i Mościcki), przyczem dla doby dawniejszej uwzględniono całą nowszą literaturę historyczną w języku litewskim (ok. 20 pozycyj). Problemy czarnomorskie i bałtyckie opracowali prof. Dąbrowski i Piwarski podczas gdy prof. Handelsman dał przegląd na całość problemu słowiańskiego w polityce polskiej XVIII-go i XIX-go wieku. Ponieważ program tej sekcji pierwszej objął również współczesne zagadnienia litewskie i białoruskie, więc i tym sprawom poświęcone są dwa referaty: Dyr. Wielhorskiego o nacjonaliźmie litewskim i powstaniu współczesnego Państwa Litewskiego oraz p. Łuckiewicza z Wilna o nacjonaliźmie białoruskim.

Poza temi programowemi referatami jest ponadto szereg innych opracowań, jak uwagi metodologiczne prof. J. K. Kochanowskiego, sędziwego prof. Papee'go rzecz o Aleksandrze Jagiellończyku, szkic o roli kobiety na dworze Jagiełły (Dr. Strzelecka), o stanowisku Prus wobec unji z Polską (Dyr. Bodniak), pogląd na udział Litwy w tworzeniu polityki zagranicznej Polski (prof. Konopczyński), o litewskiej opozycji na pocz. XVIII. w. (Dr. Lechicka), gruntowna rozprawa o sekularyzacji dóbr kościelnych na Litwie za rządów Mikołaja I. (Dr. Dąbrowska).

Nie brak i referatu w sprawie, która od dłuższego już czasu jest przedmiotem zainteresowań naukowych. Mam na myśli zainicjowaną głównie przez przewodniczącego tej I-szej sekcji zjazdowej, Dyr. Ludw. Kolankowskiego, rewizję poglądów na charakter i rolę Barbary Radziwiłłówny. Sprawa ta stała się obecnie na nowo aktualną z powodu łachowego dłuższego artykułu o Barbarze Radziwiłłównie uczonego krakowskiego Dr. Pociechy, zamieszczonego w najnowszym (4-tym) zeszycie redagowanego przez Polską Ak. Um. „Polskiego Słownika Biograficznego". Otóż ostatnio sprawą tą ze stanowiska lekarskiego zajął się Dyr. Ziembicki ze Lwowa i podał na Zjazd wyniki swych badań w referacie p. t.: „Barbara Radziwiłłówna w oświetleniu lekarskiem".

Również prezes P. T. H. i główny organizator Zjazdu, prof. St. Zakrzewski, nie odmówił swej współpracy i dał do tej sekcji głęboko ujęty referat o stosunkach polsko - litewskich w nawiązaniu do rocznic unji krewskiej i bitwy nad Świętą.

Bogactwo treści referatów, pięknο Wilna i udogodnienie, zapewnione przez koleje państwowe (50 proc. zniżki w obie strony) oraz przez Ministerstwo Oświecenia, które na czas Zjazdu od 17—20 września udziela urlopów wszystkim swym podwładnym, chcącym wziąć udział w Zjeździe, niewątpliwie przyczyni się do wielkiej frekwencji uczestników.

Zdarzenia i wypadki

(a.). **Krwawa scena pod cyrkiem.** Pisaliśmy w dniu wczorajszym pokrótce o krwawej scenie, jaka rozegrała się przed karuzelą obok cyrku Staniewskich. Dochodzenia policyjne, prowadzone w dniu wczorajszym ustaliły następujący jej przebieg. Sprawcą krwawego zajścia był niejaki Kazimierz Lesiów, zamieszkały w cegielni Nachta przy ul. Zielonej, l. 96. Lesiów przybył wieczorem w towarzystwi dwu przygodnie na ulicy poznanych kobiet przed cyrk, zakupił trzy bilety, uprawniające do jazdy na karuzeli i gdy w troję zażywali tej rozrywki, stojący przed karuzelą Franciszek Szydłowski (ul. Wandy, l. 10), współwłaściciel biura mieszkaniowego, począł gruszkami rzucać na owe dwie towarzyszki Lesiowa. Ten po zejściu z karuzeli, przystąpił do Szydłowskiego i wymierzył mu policzek, poczem rzucił się do ucieczki. Ścigany przez Szydłowskiego, Lesiów odwrócił się nagle, a dobywszy noża, zadał nim Szydłowskiemu dwa pchnięcia w brzuch. Stan Szydłowskiego, którego Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego, jest bardzo ciężki. Sprawca został przytrzymany.

(a) **Fatalna jazda nieostrożnego cyklisty.** Mojżesz Garfunkel, zamieszkały przy ul. Krasickich, l. 14. zawiadomił policję, iż nieznany osobnik najechał rowerem na wspomnianej ulicy na 7-letniego syna donoszącego, Hermana który doznał złamania nogi i potłuczeń na całem ciele. Ponieważ zanotowano nr. 280. jaki nosił rower nieforfunnego a zarazem po wypadku bezwzględnie zbiegłego osobnika, przeto w łatwy sposób będzie można ustalić jego nazwisko.

(a) **Nocne peregrynacje skradzionego samochodu.** Mroki wczorajszej nocy pokryły zagadkową historję kradzieży samochodu, który nad ranem znaleziono został na ul. Piekarskiej. Jak wynika z dochodzeń policyjnych, Józef Jagielski (ul. Listopada l. 34), właściciel autodorożki, zastąpił w prowadzeniu autodorożki jednego ze swych znajomych i gdy późnym wieczorem zajechał jego samochodem na ul. św. Stanisława, aby zabrać z hotelu jakiegoś gościa. W tej chwili, korzystając z chwilowej nieobecności Jagielskiego, jakiś nieznany osobnik, skoczył do autodorożki i umknął skradzionym w ten sposób „Chevroletem" w nieznanym kierunku. Zawiadomiony przez Jagielskiego o kradzieży samochodu Wydział śledczy zarządził inwigilację, przyczem nad ranem znaleziono porzucony „Chevrolet" na ul. Piekarskiej. Sprawca dziwnej peregrynacji nocnej samochodu pozostał nieznany.

(a). **Już z poza Lwowa porzucają po mieście podrzutki.** W dniu wczorajszym nieznana kobieta przybyła pociągiem z okolicy do Lwowa wraz z 10-letnim synem „Piotrem", którego poprowadziła na ul. Sapiehy, gdzie kazała mu czekać na siebie, a sama zbiegła którąś z bocznych ulic. Chłopak wałęsał się czas jakiś po ulicy i zwrócił uwagę posterunkowego, który sprowadził go do komisarjatu, gdzie przystawiony chłopak nie umiał podać ani swego nazwiska (?), ani miejscowości z której przyjechał do Lwowa. Zajął się nim Miejski Urząd dzielnicowy. Za owa kobietą policja poczęła poszukiwania.

Kronika stanisławowska

Jeszcze echa oszukańczych manipulacyj Griffłów. Jak już obszernie donosiliśmy, w ub. miesiącu odbyła się sensacyjna rozprawa, przeciwko braciom Griffłom, bohaterom głośnej panamy oszukańczej, jaka w ostatnich latach miała miejsce na terenie Małopolski Wschodniej. Proces ten, został przerwany na czas nieograniczony, z powodu przesłuchania nowych świadków. Obecnie wpłynęło do stanisławowskiej prokuratury nowe doniesienie karne przeciwko Griffłom, w którem zarzuca się tym wielkiej miary oszustom nowe przestępstwo. Mianowicie po sprzedaniu rafinerji Griffłów w Korneuburgu, zdeponowano w stanisławowskiej M. K. O. 100.000 zł. na nazwisko niejakiego Rosenhecka, zaufanego Griffłów. Sumę tę miano rozdzielić pomiędzy drobnych wierzycieli, przyznając im po 50% z dłużnej sumy. Jak stwierdzono, wypłacono tym wierzycielom tylko od 15 do 20 proc., przyczem zagrożono, że jeżeli nie przyjmą owych kilkunastu procent, wówczas nie otrzymają ani grosza. Serja łajdackich i oszukańczych machinacyj Griffłów, coraz się powiększa, a bezczelni oszuści pozostają nadal na wolności, korzystając z listu żelaznego... swego ojca.

Po ustaleniu kandydatów na posłów do Sejmu

Sporządzone na wczorajszych posiedzeniach okręgowych zgromadzeń wyborczych protokuły, zawierające przebieg zebrania, głosowań i ustaloną w ich wyniku listę kandydatów na posłów oraz ich zastępców — przesyłają okręgowi komisarze wyborczy niezwłocznie generalnemu komisarzowi wyborczemu i przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych,

zawiadamiając jednocześnie kandydatów na posłów i ich zastępców o dokonanym przez zgromadzenie okręgowe wyborze.

Do dnia 19-go bm. powinni kandydaci na posłów złożyć lub przesłać okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na kandydowanie w danym okręgu wyborczym. Wobec tego, że w myśl postanowienia art. 49 ordynacji wyborczej, kandydować można tylko w jednym okręgu wyborczym — muszą kandydaci, postawieni na listach kandydackich w więcej aniżeli jednym okręgu, zdecydować, w którym okręgu ostatecznie kandydują.

Nieprzesłanie przez kandydata do dnia 19-go bm. oświadczenia o zgodzie na kandydowanie i wskazania w którym okręgu będzie kandydował — uznane zostanie za niewyrażenie zgody na kandydowanie i kandydat taki z listy zostanie skreślony.

Po otrzymaniu oświadczeń od kandydatów, przystąpią okręgowe komisje wyborcze w dn. 20-tym bm. do ostatecznego zatwierdzenia list kandydatów na posłów i w dniu 29-ym bm. listy te zostaną przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych urzędowo ogłoszone z jednoczesnem wskazaniem miejsca, godziny i dnia głosowania.

Zatwierdzenie list kandydatów na posłów przeprowadzą okręgowe komisje wyborcze w ten sposób, że rozpoczną na podstawie protokułu zgromadzenia okręgowego sprawozdanie, czy wybór kandydatów odbył się w sposób prawem przepisany, a w szczególności, czy uchwała zgromadzenia okręgowego jest zgodna z wynikiem głosowania. Następnie komisja zbada, czy wpisani na listę kandydaci na posłów mają prawo wybieralności i czy wyrazili zgodę na kandydowanie. Komisja okręgowa może w razie potrzeby wezwać przewodniczącego zgromadzenia okręgowego do udzielenia wyjaśnień, kandydatów zaś na posłów wezwać może do przedstawienia dowodów posiadania przez nich prawa wybieralności.

Gdyby wskutek niewyrażenia w terminie zgody na kandydowanie lub innych przeszkód prawnych, pozostało na liście mniej niż czterech kandydatów na posłów,

komisja okręgowa uzupełni tę liczbę do czterech, wpisując na listę kandydatów — zastępców kandydatów na posłów według kolejności w której umieszczeni są na liście zastępców.

Przewodniczący komisji okręgowej zawiadomi niezwłocznie zastępcę o wpisaniu go na listę kandydatów na posłów; gdyby wpisany na listę zastępca nie wyraził zgody na kandydowanie, komisja wpisze na listę kandydatów następnego skolei zastępcę.

Zbiorniki wodne w Czchowie, Czorsztynie i Stróży

Obrona przeciw powodziom

Zgodnie z programem inwestycyjnym, biuro dróg wodnych ministerstwa komunikacji przeprowadza obecnie studja hydrotechniczne i geologiczne nad projektowanemi zbiornikami przeciwpowodziowemi w dorzeczu górnej Wisły.

Jak wiadomo, poza znajdującemi się w budowie zbiornikamiw Rożnowie i Porąbce projektowana jest budowa zbiorników w Czchowie na Dunajcu, w Czorsztynie na Dunajcu i w Stróży na Rabie.

W Czchowie projektowany jest zbiornik wyrównawczy dla zakładu wodnoelektrycznego w Rożniowie w celu podniesienie jego wartości energetycznej oraz dla poprawy warunków żeglugi na Wiśle. „Czchów“ posiadać będzie moc 10.000 kw., pracując przez całą dobę dla pokrycia zapotrzebowania energji podstawowej, a „Rożnów“ moc 50.000 kw., dla krycia szczytów zapotrzebowania energji.

Zbiornik w Czorsztynie spełniać będzie głównie zadanie ochrony przeciw powodziom, zabezpieczając od klęsk osiedla położone nad Dunajcem, z Nowym Sączem na czele.

Dotychczasowe badania geologiczne stwierdziły warunki odpowiednie do budowy tamy betonowej o wysokości 25 metrów. Wykorzystując wytworzony spad wody osiągnąć można jako produkt uboczny 38 miljonów kilowato-godzin taniej energji elektrycznej dla zelektryfikowania Podhala.

Projekt zbiornika w Stróży przewiduje budowę tamy ziemnej 17 metrów wysokiej, celem uzyskania zbiornika o pojemności 20 miljonów metrów sześciennych, potrzebnych dla ujarzmienia wysokich wód Raby i zredukowania fali powodziowej do poziomu zupełnej nieszkodliwości.

Wpływ tych zbiorników na najgroźniej szych dopływach Wisły górnej przyczyni się w dużym stopniu do obniżenia fali powodziowej na Wiśle, a równocześnie do podniesienia niskich stanów wody, poprawiając znacznie warunki żeglowości. W ten sposób okresy przerw w żegludze będą zredukowane do minimum. Ten dodatni wpływ odczuć się da na całej przestrzeni Wisły, przyczyniając się nietylko do zmniejszenia szkód powodziowych, ale i do poprawy naturalnej drogi wodnej ze Śląska do morza.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

„TAK CZY NIE?“

(ułożył „John Bull“)

T	A	K
N	I	E

Zmieniając kolejno po jednej literze proszę znaleźć cztery wyrazy, stanowiące pomost między początkowem „TAK“ i końcowem „NIE“.

Arytmograf czwórkowy

(ułożył „Ski“)

2—5—3—4 wulkan
4—7—3—6 rzeka w półn. Włoszech
6—1—2—5 chwast
1—5—2—7 część składowa samolotu
5—7—4—3 tłuszcz wytapiany z ryby
1—2—3—4—5—6—7 ?

Metaplazm

(nadesłała F. M.)

Należy znaleźć siedm wyrazów, z tych ostatni 5-literowy, pozostałe zaś czteroliterowe.

Do wyrazów tych proszę dodać na początku po jednej literze, tak, aby powstało siedm nowych wyrazów.

Początkowe litery tych nowych wyrazów, odpowiednio ułożone, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) sygnał świetlny, 2) gruby sznur, 3) usterki, 4) podpórka, 5) sypie się w nie zboże, 6) korab, 7) uprzywilejowana warstwa społeczeństwa.

Szarada

(ułożył „Perkun“)

Czy raz Lwowie, czy w Warszawie,
sub **siedm-pierwszym***), choć na trawie
co niedziele słuchasz **sześć**;
jak **pięć-ósma** kipi-bucha,
niosąc do słuchacza ucha
miłą i radosną wieść.
Wspak siedm! wspak siedm! Misko wrzeszczy,
aż **trzy-ósma** pod nim trzeszczy,
wesołości tam nie brak:
boć to nasza **cała** przecie
płynie po szerokim świecie,
Lwowa piękny **szósty wspak!**
Do każdego dotrze kąta
poprzez eter **czwarta-piąta**
raz-dwa-trzecia, żywa wciąż.
Więc ją wita poklask szczery,
słuchają jej wszystkie sfery,
dziecię i dojrzały mąż.

*) fonetycznie.

Termin nadsyłania rozwiązań: **środa 28 sierpnia.**

Nagroda do rozlosowania: interesująca powieść.

ROZWIĄZANIE Z Nr. 212

Łamigłówka: waliza, tyranja, armata, laguna, daremnie, sadzawka, tancerką, — zaloty, jaguar, tabela, narada, niebiosa, kapitan, kabaret.

Zagadka lawinowa: A, la, pal, opal, polną, Napoli, Polanie, kopalnie, palenisko.

Szarada: Satyra.

Trafne rozwiązania nadesłało ogółem 27 osób.

Nagrodę uzyskał p. **Miecz. Kowalski** w Krakowie.

Książkę wysyłamy.

—o—

JAN BACHWITZ. 49

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Zachowywał się nieco dziwnie. Polecił portjerowi, żeby przez chwilę przechował jego teczkę z jasno żółtej skóry w swojej loży a potem zapytał, gdzie jest generalna konsulowa Pasada. Gdy portjer odpowiedział, że ta pani siedzi na tarasie, dotknął z lekka końcami palców sportowej czapki i szybkim krokiem poszedł na taras, gdzie Jenny rzeczywiście siedziała samotnie w plecionym fotelu i z zadowoleniem paliła papierosa. W drzwiach omało nie zderzył się z panią Hefesand, za którą szła córka, wyglądająca blado i zdecydowanie.

— Dobry wieczór! Czy wolno? — zapytał nieznajomy, gdy stanął nagle obok Jenny, wyrywając ją z marzeń automobilowo - wycieczkowej natury.

Spojrzała nań pytającym wzrokiem. Nowa przygoda.

— Nie powinna pani palić papierosów! — powiedział, siadając obok niej. — Szkodzą! Dobra fajka, nabita aromatycznym tytoniem — — — puścił kłąb dymu, poza którym twarz jego prawie całkiem zniknęła.

— Dziękuję, — Jenny zakaszlała. — Fajki nie palę, i dziwię się bardzo — — — Chciała wstać.

— Jeszcze chwilę! — Powiedział nieznajomy i położył rękę na poręczy fotela. W jego sposobie mówienia w ruchach, było coś nakazującego posłuszeństwo.

— Czego — czego pan sobie życzy? — Wyjąkała Jenny, doznając uczucia pewnego rodzaju lęku.

— Jakże jest tutaj? — Zapytał nowy gość poufale.

— Gdzie tutaj?

— No — tu, w hotelu!

— Wstrętnie! — zawołała Jenny i tą krytyczną uwagę wypowiedziała z całego serca.

— Marne łóżka, co? Wilgoć?

— Może!

— Przecież musi pani wiedzieć o tem!

— Nie zważałam na te rzeczy, — Jenny czuła wzrastającą obawę. — Zresztą hotel jest przepełniony! — Myślała, że ta wiadomość odstraszy niepożądanego i budzącego obawę gościa. Jednak omyliła się.

— Ja nie jestem zbyt wymagający, — powiedział. — Z pewnością znajdzie się jeszcze jakiś mały pokoik.

— Jutro! Będzie mój pokój wolny.

— Chyba nie numer 13?

— Nie, numer 8.

— To dobrze. — Ale dlaczego pani wyjeżdża? Z pewnością dosyć dawno bawi pani tutaj?

— Równe dwa tygodnie! — Dziwny wzrok miał ten nieznajomy: spokojny, rozkazujący. Rozkazywał i zmuszał do odpowiedzi.

— I już ma pani dosyć? Widocznie fatalnie się pani tutaj czuła!

— Niespodzianie zaskoczył mnie strajk kolejowy — pozatem sprawy familijne — — —

— Sprawy familijne? A, rozumiem, — małe dzieci w domu — kochający małżonek?

— Mój panie! — Jednak trudno było się oburzać. Oczy nieznajomego pytały, przestrzegały, groziły.

Ach! — gdyby można teraz prawdę powiedzieć! i otrząsnąć z siebie to kłamstwo, piekące jak płomień! Ale nie — trzeba dalej kroczyć drogą kłamstwa gdyż od kłamstwa się zaczęło!

— No — tak — zapewne! — Jednak trzeba było patrzeć w bok, uciekać od tego spojrzenia zimnych oczów.

— A widzi pani! — Uśmiech czaił się w kątach ust nieznajomego, jak mały płomyk. — Zaraz się domyśliłem.

— W jaki sposób? — Jenny zaniepokoiła się znowu. Czy jakiś detektyw?

— Nie nosi pani obrączki ślubnej?

Chwała Bogu! Jenny odetchnęła. To nie może być detektyw! Wnioskowanie o małżeństwie z braku obrączki ślubnej, jest dowodem zupełnego braku węchu policyjnego. Prawdziwy detektyw wnioskowałby wręcz przeciwnie. Obrączkę uważałby za dowód udawania.

W tej chwili wszedł kelner.

— Czego pan sobie życzy? — zapytał go nieznajomy.

— Portjer polecił mi, żebym powiedział panu, iż mimo najszczerszych chęci nie może służyć pokojem i proponuje zamówienie na dzisiejszą noc pokoju w miasteczku. Jutro będą u nas wolne pokoje.

Jenny uśmiechnęła się złośliwie. Jutro będzie już daleko, jutro ten dziwny gość może być, czem tylko zechce. Wyjęła z papierośnicy drugiego papierosa i odetchnęła z ulgą.

— Czego pan chce właściwie? — usłyszała głos nieznajomego, mówiącego spokojnie do kelnera. — Przecież mam swój pokój. Proszę kazać, żeby zaraz zaniesiono tam moje rzeczy!

Jenny nie dowierzała swoim uszom. On miał swój pokój?

— Słucham, — odpowiedział kelner. — Czy mogę prosić o podanie numeru pokoju?

— Ależ nie bądźcie nudni! Numer ósmy naturalnie.

— Proszę bardzo! — odpowiedział kelner i odszedł natychmiast.

Dobrze się stało, gdyż nie usłyszał okrzyku Jenny.

— Co?! Co pan powiedział? — zapytała zdumiona.

— Numer osiem! — odpowiedział nieznajomy, wyjmując z kieszeni zapalniczkę.

— Ależ to niemożliwe! Numer osiem to mój pokój! Zapomniała pani o swoim papierosie — — —

— Właśnie dlatego! — i podał Jenny ogień.

— To bezczelność! — Jenny zerwała się oburzona, rzucając papierosa na podłogę. — Jestem generalną konsulową Pasada!

(C. d. n.)

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 17 sierpnia 1935

6.30 Audycja poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) w Hiszpanji (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 „Najprawdziwsze tanga“ — Zespół tangowy pod dyr. Ignacego Stołowa.

13.30 (Lw) Najpiękniejsza płyta gramofonowa. „Koncert życzeń“. 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 „Nasz handel morski“. 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „U jagodowego króla“ wg. opow. M. Konopnickiej. 16.00 Skrzynka techniczna — koresp. bież. omówi i porad techn. udzieli red. Wacław Frenkiel. 16.15 Recital wiolonczelowy Marjana Neuteicha. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16.35 Pieśni w wyk Sławy Bestani. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wywiad“ — humoreska K. Makuszyńskiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“. Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 18.00 Poradnik sportowy.

18.10 „Minuta poezji“: Wiersz Kazimierza Tetmajera. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 (Lw) Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi Helena Boyer. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne. 18.45 (Lw) Recital fortepianowy Zofji Śniadowskiej: Krakowiaki. 19.05 (Lw) Program na dzień nast. 19.15 (Lw) Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni“ w wyk. Berty Bragińskiej. 19.50 Pogadanka aktualna.

20.00 (Lw) „Kamienie mówią“, wygł. prof. Stanisław Machniewicz. 20.10 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Wesoła Syrena“. 22.30 (Lw) Muzyka taneczna na płytach. — W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej.

„U JAGODOWEGO KRÓLA“. Dziś, w sobotę o godz. 15.30 Rozgłośnia Warszawska wznawia dla dzieci młodszych śliczne słuchowisko osnute na opowiadaniu Marji Konopnickej, p. t.: „U jagodowego króla“, o małym Janku, który w dzień imienin swej mamusi, chcąc nazbierać dla niej jagód, powędrował do boru i tam mile spędził czas w towarzystwie królewiczów jagodowych i panien borówczanek.

SOBOTNI KONCERT SYMFONICZNY.

Sobotni koncert symfoniczny Orkiestry Polskiego Radja, pod dyr. Olgierda Straszyńskiego (g. 21.30) stoi pod znakiem czarów, które tak znakomity znajdują wyraz w tej najmniej z zmysłami związanej sztuce, jaką jest muzyka. Usłyszymy w audycji tej utwór rosyjskiego kompozytora, zmarłego w roku 1914. Ljadowa: poemat symfoniczny „Zaczarowane jezioro“, oraz Mussorgskiego poemat symfoniczny „Noc na łysej górze“. Wspaniale ilustruje muzyka Mussorgskiego demoniczny świat fantazji. W punkcie kulminacyjnym sabatu czarownic odzywa się nagle dzwonek z pobliskiego kościółka wiejskiego. Znikają złe moce, świta dzionek!

—o—

20.00 Anglja (Reg. Progr.). Koncert symf. Queens Hallu. Dyr. Wood.
19.00 Anglja. (Nat. Progr.). Królewska ork. wojskowa.
19.05 Budapeszt. Muzyka cygańska.
21.50 Brno. „Miłość w pieśni ludowej“.
21.30 Luksemburg. „Thais“ — opera Masseneta.
19.45 Wiedeń. „Der Frechling“ — operetka Weinbergera.
22.00 Radio Paris. „Fryne“ — opera kom. Saint-Saensa.

—o—

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 17 sierpnia 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

12.15 Muzyka rosyjska z płyt. 13.00 Tr. z Warszawy i Wilna. 14.30 Nowości z płyt. 15.25 Tr. z Warszawy i Torunia. 18.30 „Z życia literacko-kulturalnego“, w oprac. dr. A. Bara. 18.40 Wiad. bież. 18.45 Ignacy Friedman gra... (płyty). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.00 Jan Wiktor: „Czarna róża“, recyt. J. Romowicz. 20.10 Tr. z Warszawy. 22.06 Lokalne wiad. sport. 22,10 Tr. z Warszawy.

22.30 Straussowskie melodje (płyty). 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Dancing przy głośnikach (płyty).



„Tannenberg“, nowy wielki statek pasażerski, który we wrześniu rozpocznie regularną służbę komunikacyjną na Bałtyku.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Polki zdobyły mistrzostwo świata w koszykówce

Budapeszt. W koszykówce panów Łotwa pokonała Węgry 45:24 (14:11) zajmując 1-sze miejsce

w rozgrywkach pań Polki zdobyły mistrzostwo akademickie świata.

W zawodach pływackich w finale 100 m. nawznak zwyciężył Anglik Besford 1:11,8 przed Węgrem Beiszkeyem 1:13,2. **Karliczek (Polska) zajął 5-te miejsce w czasie 1:14,6 przed Niemcem Schumanem.**

W waterpolo Węgry pokonały Czechosłowację 6:0 (4:0). Niemcy zwyciężyły Austrję 3:2 (1:2). Pierwsze miejsce i tytuł akademickiego mistrza świata zdobyły Węgry — 6 pkt., st. br. 26:1. Wicemistrzostwo Czechosłowacja 4 pkt., stos. br. 8:8. Na trzeciem miejscu Niemcy 2 pkt. stos. br. 4:13.

W skokach z wieży mistrzem został Niemiec Viebahn 130,82 pkt. przed Niemelainenem (Finlandja) 109,38 i Węgrem Hidveghy 106,6.

Mistrzostwo drużynowe szpady zdobyła Francja przed Niemcami i Węgrami.

Międzynarodowy turniej tenisowy w Sopotach

We czwartek rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy w Sopotach z udziałem czołowych rakiet polskich, Niemiec, Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji i Wolnego Miasta.

W grze panów o mistrzostwo niemieckiego Wschodu rozstawieni zostali w pierwszej połówce Hebda (Polska) i Cejnar (Czechosłowacja), w drugiej Schmidt (Rumunja), Cernov (Czechosłowacja). — W pierwszej rundzie zwyciężył Hamburger (Rum.) Wronckego (Sopoty) 6:4, 6:2, Schmidt (Rum.) dra Ackera 6:0, 6:4, **Altschüler (Polska) Bolechowskiego (Polska) 6:1, 6:0, Spychała (Polska) mistrza juniorów gdańskich Bartscha 6:1, 6:0.**

Cejnar (Czechosłowacja) oraz Hirth (Jugosławja) przeszli do następnej rundy walkowerem.

W grze pań o mistrzostwo Wolnego Miasta rozstawione zostały w górnej połówce Horn (Niemcy) i Roulin-Conquerque (Holandja), oraz w dolnej połówce Wedekind (Berlin) i **Jędrzejowska (Polska).**

Dotychczas odbyła się tylko jedna gra, przyczem **Jędrzejowska zwyciężyła Ehlig (Sopoty) w stosunku 6:1, 6:0.**

W dublu panów Hamburger—Schmidt zwyciężyli parę gdańsko - polską Neuman, dr. Grabowski 6:2, 6:0.

W dublu pań Roulin - Couquerque—Horn zwyciężyła parę wschodnio -pruską Albrecht — Kuttenkeuler 6:3, 6:1.

W grze mieszanej Roulin —Courquerque — Cernov zwyciężyła parę gdańską Ehlig — Bartsch 6:0, 6:0. **Jędrzejowska —Hebda przeszli do następnej rundy walkowerem.**

—:—

Kołcz II (LTK) zwycięża w Jaremczu

W dalszym ciągu turnieju rozegrano następujące spotkania: Gra poj.: Dr. Golonka (AZS. Poznań) — Torończak (Stanisł.) 6:2, 6:0, Steusing — Szancer 6:2, 6:3. **Kołcz II. (LKT)** — Czajkowski (Kołomyja) 6:2, 6:0. Stern (KT 24) — Dr. Golonka 6:3, 6:3. Półfinał Pohoryles —Loewenherz 2:6, 8:6, 6:4.

W spotkaniu finałowem Kołcz II. pokonał Pohorylesa 6:3, 6:3, 3:6, 6:3, zdobywając puhar klimatyki jaremczańskiej i pierwsze miejsce w turnieju.

Gra pojedyncza pań: w finale Orłowska pokonała Golonkową 6:4, 4:6, 7:5. Gra podwójna panów: Dr. Raczyński i Czerkawski (Sokół Stanisł.) — Loewenherz, Chlipalski 6:1, 2:6, 6:4. Czajkowski i Menkes — Kołcz II. i Pohoryles 3:6, 6:3 6:4. Czajkowski i Menkes — Dr. Raczyński i Czerkawski 6:0, 9:7, 9:7. Gra podwójna mieszana: Golonkowa i Chlipalski — Bonikowska i Czerkawski 2:6, 10:8, 6:1. Hurekówna i Czajkowski — Raczyńska i Loewenherz 3:6, 6:2, 6:3, Orłowska i Kołcz II. — Golonkowa i Chlipalski 6:4, 6:2, Orłowska i Kołcz II. — Hurekówna i Czajkowski 5:3, 7:5.

—:—

Mistrzostwa Krynicy

Zapowiedziane na czwartek rozgrywki zostały z powodu deszczu przełożone na popołudniu. W grze poj.: Herbst—Burda 6:1, 6:0. Lechner — Skoczyński 7:5, 6:4. Piechota — Kempler 6:3, 6:2, Kołcz II.—Ogrodziński 8:10, 6:4, 6:2. Dr. Liebling — Lesław 8:6, 6:2, **Kołcz I.**—Lechner 6:1. Gra przerwana w drugim secie przy stanie 2:2.

W grze poj. pań: Parafińska—Czyżewska 6:1 6:0, Szeraur - Gąskowa — Mroczkowska 6:2, 6:0.

Mecz Polska—Belgja

Zarząd P. Z. L. T. zaproponował belgijskiemu Związkowi rozegranie spotkania Polska — Belgja 6 do 8 września w Brukseli. Mecz obejmowałby siedem spotkań, skład reprezentacji polskiej stanowiliby: Jędrzejowska, Hebda, Tłoczyński i Tarłowski.

—:—

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi

W czwartek odbył się tylko jeden mecz o mistrzostwo Ligi: Warszawianka —Ł. K. S. **Warszawianka** przesunęła się na 6-te miejsce. Stanowisko Pogoni umocniło się, gdyż ŁKS., który mógł jej zagrozić, utracił 2 punkty.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) **Pogoń**	13	18:8	36:17
2 Ruch	13	16:10	26.23
3) Warta	12	14:10	28:20
4) Garbarnia	11	12:10	17:13
5) Ł. K. S.	11	12:10	19:17
6) Warszaw.	13	12:14	20:24
7) Wisła	11	11:11	27:25
8) Legja	13	11:15	22:26
9) Śląsk	12	11:13	21:29
10) Cracovia	11	8:14	16:22
11) Polonia	12	7:17	14:30

—:—

Humor zagraniczny



Następstwo zbyt hojnego obdarowania podwórzowego grajka. S. F.

(Humorist Londyn).

Wydawca: Mgr. D. Macieiko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.